Nr. 257. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 29 Października 1920.

Rok XXXIX

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracy „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp., w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Ho... i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapcsyc ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja. **W Jarosławiu** J. Soosyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skontinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Międzynarodowe następstwa problemu wileńskiego.

(Korespondencja „N. Reformy").

Paryż, 17 października.

Zwracając się do Ligi Narodów o rozjemnictwo, popełniliśmy wielki błąd. Przeceniaiiśmy pozytywną cenę pośrednictwa Ligi Narodów, która równa się dzisiaj mniej, więcej zeru, nie docenialiśmy natomiast negatywnej jej siły, która może się dla nas okazać bardzo złotkliwą. Nie wolno bowiem zapominać, że obecna Liga Narodów nie jest żadnym trybunałem bezstronnym; składa się ona z reprezentantów kilku mocarstw koalicji, których stanowisko w Lidze zależy ściśle od interesów i poglądów ich rządów. Na ogół przeważa w niej wpływ Anglji. Włosi i Japończycy przeważnie idą z Anglją. Hiszpanja, o ile interes jej osobisty w grę nie wchodzi, unika deklarowania się za tą czy inną grupą. Belgja popiera wprawdzie Francję, ale bez szczególnego zapału. Ameryka zaś, która właściwie tej kaszy nawarzyła, trzyma się na uboczu i coraz bardziej wydaje się wątpliwem, czy wogóle do Ligi wejdzie. Łatwo tedy wywnioskować, co możemy zyskać na interwencji podobnego trybunału, mając przeciwko sobie Anglję.

Wobec wtargnięcia wojsk Taryby do powiatów Suwalszczyzny, definitywnie nam przyznanych dnia 8 grudnia 1919 r., sytuacja nasza była bardzo prostą. Byliśmy najzupełniej upoważnieni do wystosowania ultimatum z żądaniem ewakuacji naszych terytorjów i z zawiadomieniem, że wobec okupacji ziem spornych przez bolszewików, będziemy ich ścigali za Niemen ze względów militarnych, nie przesądzając bynajmniej losu tego kraju. Wiemy z zachowania się Litwinów, że ultimatum nasze byliby odrzucili. Mając rozwiązane ręce, zajęlibyśmy Grodno i Wilno wojskiem regularnem i dalsza dyskusja o przynależności tych dwóch prowincyj i o stosunku naszym z Litwą miałaby charakter polityczno-akademicki z lepszemi atutami po naszej stronie.

Apel do Ligi Narodów rzecz to w samej sobie jasna i prosta, powikłał w sposób nader skomplikowany i niebezpieczny. Obecnie, mimo słuszności i dobrego prawa po naszej stronie, wyglądamy jako pogwałciciele warunków, dobrowolnie przez nas przyjętych. Apel do Ligi Narodów od konfliktu zbrojnego nas nie uchronił, ale podporządkował jego następstwa, dla nas pomyślne, instancji komisji Ligi Narodów, dzięki czemu musieliśmy przyjąć linję rozejmu, pozostawiającą szmat Wileńskiego ze stolicą pod okupacją litewską. Rezultat: rewolta dywizji Żeligowskiego, zajęcie Wilna przez oddziały, wyłamujące się z pod dyscypliny wojskowej i niesłychany chaos polityczny. Niestety, prestige'owi naszemu i naszej akcji politycznej zaszkodziło to ogromnie.

I nie o to chodzi, żeby potępiać akt jen. Żeligowskiego, zrozumiały i naturalny, biorąc rzecz uczuciowo, lecz o jego skutki na terenie polityki międzynarodowej. Przedewszystkiem cała niemal opinja na zachodzie oceniła wyprawę na Wilno, jako podstęp naszego rządu, lub dowództwa wojskowego, w celu faktycznego ominięcia formalnie przez nas podpisanej umowy o linji rozejmowej z Litwinami. Otóż opinja europejska i nawet w przeważnej części francuska, ma po uszy wszelkich komplikacyj wojennych. Przedłużenie chaosu, groźba dalszych konfliktów, intryg itp. poprostu oburzają szerokie warstwy ludowe i burżuazyjne w Europie. Stąd wiadomość o pokoju polsko-bolszewickim przyjęto, mimo zastrzeżeń i obaw o los Wrangla, z prawdziwem westchnieniem ulgi. I naraz — bomba wileńska!

Wzburzenie niemal jednogłośne prasy francuskiej jest pod tym względem symptomem niezwykle wymownym. Większa część tej prasy i opinji jest nam życzliwą, chętnie widziałaby złączone z Polską niétylko Wileńskie i Grodzieńskie, ale nawet Kowieńskie. Pod jednym wszakże warunkiem. Żeby to nie było **skutkiem wojny** i powodem do ewentualnych nowych konfliktów w przyszłości. Wobec zaś komplikacji obecnej, która grozi — do tego stopnia kwestja polska jest kwestją światową, — komplikacjami natury europejskiej, cała opinja francuska, z wyjątkiem — częściowo »Homme Libre«, stanęła murem przeciwko nam. »Z tymi Polakami nie można chwili mieć spokoju. Żadnej sprawy nie umieją załatwić zgrabnie, bez potrzeby wciągają Ligę Narodów do swych interesów, a później sami ją i siebie kompromitują, a nas mogą wciągnąć do bardzo niemiłej afery wtedy właśnie, gdy chwila jest jak najmniej do tego sposobną«.

Tak da się streścić mniej więcej ton dominujący w prasie i w głosach polityków francuskich. Najbardziej lapidarnie streścił to p. A. Hermant (»Information«) w liście otwartym do jen. Żeligowskiego. Ostrzega on, że trzeba się liczyć z opinją francuską, która pragnie, aby jej nareszcie dano święty spokój (»qu'on lui fiche la paix«) z wiecznemi historjami na wschodzie. Opinja ta wiadomość o akcie jenerała przyjęła jednem gniewnem »zut!« (»Do djabła!«). Konstatuje, że jenerał Żeligowski mógł mieć wszelką słuszność do zeskamotowania Wilna, ale przychodzi to za późno, brakuje mu umiejętności wybrania chwili (»il manque de l'à propos«).

Zdezawuowanie aktu jen. Żeligowskiego przez rząd polski osłabiło nieco naprężenie, ale go nie usunęło. Oświadczenie to złożył nasz poseł hr. Zamojski na ręce sekretarza jeneralnego ministerstwa spraw zagranicznych p. Berthelot (a nie prezesa ministrów p. Leygues'a, jak o tem pisały dzienniki). P. Berthelot wyraził najżywsze zadowolenie i nadzieję, że rząd polski podejmie czynne kroki usunięcia jen. Żeligowskiego z Wilna. Poseł na to wyjaśnił bardzo kategorycznie, że rząd polski gotów jest użyć wszelkich środków i wpływów w tym celu, ale w drodze perswazji, że mowy być nie może natomiast o jakiejś naszej interwencji czynnej.

Jak komunikują mi ze sfer zbliżonych do rządu francuskiego, fakt zajęcia Wilna przez Polaków nie wywarłby tu specjalnego wrażenia, gdyby nie chodziło o stosunki z Ameryką (przypomnieć należy notę amerykańską w sprawie rosyjskiej) i Anglją, która oczywiście poczuła się ogromnie dotkniętą akcją polską odnośnie do jej protektoratu litewskiego. Otóż **musimy obecnie bardzo liczyć się z Anglją** (»ménager l'Angleterre«), — powiedziała mi ta osobistość.

Nie trudno mi było dośpiewać sobie w duszy, o co chodziło. Teraz właśnie toczą się rokowania francusko-angielskie w związku z kolosalnym dla Francji problemem odszkodowań za zniszczenia wojenne. Zrażać sobie impulsywnego p. Lloyd Georgea w tej chwili, ryzykując zarazem represje w kwestji dostawy węgla angielskiego, niezbędnego dla kolei francuskich — byłoby wielkim błędem taktycznym. Jeżeli zatem nie spotkamy się ze strony rządu francuskiego z potępieniem gwałtownem, nie łudźmy się nadzieją jego poparcia czynnego.

Niesłychanie kłopotliwe dla wszystkich czynników jest tutaj polityczne pytanie: jak wyjść z tej sytuacji? Ktoś z kół zbliżonych do Ligi Narodów powiedział mi, że rząd polski winien **zbrojnie** zmusić jen. Żeligowskiego do posłuszeństwa. Odparłem mu, że jest to psychicznem niepodobieństwem, pomijając jaskrawą niesprawiedliwość takiego postępowania ze stanowiska prawa ludów do stanowienia o sobie.

— A czy nie dałoby się w takim razie otoczyć terytorjum, okupowane przez jenerała ze wszystkich stron kordonem wojsk polskich?

Odpowiedziałem z całą powagą, że propozycja ta istotnie byłaby do przyjęcia. Ośmieliłem się podsunąć nawet myśl, że jeszcze prostszym sposobem do usunięcia jen. Żeligowskiego z Wilna byłoby **upoważnienie regularnej armji polskiej do zajęcia miasta,** aż do załatwienia przynależności spornych terytorjów.

Sam fakt możliwości tego rodzaju pomysłów wskazuje, jak słabo członkowie Ligi Narodów orjentują się w zawikłanych problemach wschodnich. Niestety, pod presją Anglji, wyzyskującej niefortunną zbieżność uchwały naszej komisji sejmowej spraw zagranicznych o konieczności należenia Wileńszczyzny do Polski z zamachem jen. Żeligowskiego. Liga Narodów wystąpiła z notą niezwykle surową, która czyni w gruncie rzeczy nasz rząd odpowiedzialnym za wszystko i grozi na wypadek nie ewakuowania Wilna nowem zebraniem Ligi, któreby naradziło się nad środkami do powzięcia w tej sprawie wskazanemi. Jak słusznie zaznaczył »Journal«, dziwić się należy, że Liga Narodów, bezsilna, gdy chodziło o apel Polski o pomoc w czasie inwazji bolszewickiej, pobłażliwa wobec pogwałceń traktatu wersalskiego przez Niemców w Gdańsku i na Górnym Śląsku, nagle odzyskała ton wojowniczy względem Polski. Pioruny Ligi Narodów nie byłyby zapewnie groźne same przez się, ale pamiętajmy, że **są one objawem przewagi czynników nam nieżyczliwych,** które się kryją poza parawanem humanitarnym Ligi. Czyżby miało to być punktem wyjścia do zerwania stosunków dyplomatycznych, jak proponowało uczynić pewne wielkie mocarstwo? A może Liga Narodów przyłączyłaby się do bojkotu transportów do Polski, zainicjowanego ongiś przez Niemcy i bolszewizujące partje socjalistyczne w Europie? Wierzymy mocno, że to nie nastąpi, ale nowe te chmury polityczne nabawiać nas muszą wielką troską o sprawę konwencji z Gdańskiem i plebiscytu na Górnym Śląsku, które obecnie się decydują.

I jeszcze jedna uwaga. Charakter i zaciekłość **naszych sporów wewnętrznych** bardzo nam szkodzi za granicą, — ale zupełnie już nie dopuszczalną jest rzeczą wołanie do tego obcych. Grzeszą tem oba obozy. Coraz to jeden lub drugi **oskarża i atakuje** tych lub innych wodzów politycznych przed koalicją, przed żywiołami jej demokratycznemi, czy umiarkowanemi itd. Wywołuje to wrażenie, jakgdybyśmy własne rządy oskarżali przed jakimś innym trybunałem wyższym, i upoważniali obcych do ingerencji w naszych sprawach wewnętrznych. W rezultacie różne organa prasy we Francji i Anglji **zaczynają** się odważać na udzielanie nam kategorycznych rad, co do wybierania sobie kierowników rządu i polityki narodowej, jakgdybyśmy byli pod czyimś protektoratem, czy opieką. Im większe oparcie będzie miał w opinji naszej własny rząd w chwilach krytycznych, tem więcej będzie miał wagi i siły na terenie międzynarodowym. Nie utrudniajmy tedy rządowi jego i tak nader ciężkiej pracy manifestacjami zbyt jaskrawemi nastrojów i humorów poszczególnych odłamów opinji. Na terenie polityki zagranicznej — na zewnątrz — **zawsze musimy iść ławą,** załatwiając porachunki partyjne w chwilach spokojniejszych wewnątrz kraju. Pamiętajmy, że nigdy chyba nie potrzebowaliśmy jeszcze tyle zimnej krwi, panowania nad uczuciami i przezorności dyplomatycznej — jak obecnie.

Dr E. W......cki.

Ratyfikacja traktatu przez Naczelnika państwa.

Warszawa, 28 października (PAT). Tekst traktatu rozejmowego wraz z formułą ratyfikacyjną wypisaną ręcznie, został wczoraj przedstawiony Naczelnikowi państwa do podpisu.

Warszawa, 28 października (Tel. wł.) W dniu wczorajszym wyjechała do Libawy delegacja polska z p. Ładosiem na czele. Delegatja zabrała ze sobą **tekst preliminarjów pokojowych i układu rozejmowego,** przeznaczony do wymiany z przedstawicielami Rosji i Ukrainy sowieckiej.

Tekst ten w całości drukowany, poprzedzony jest wstępem, opatrzony zakończeniem kaligrafowanem.

Całość oprawiona jest w czarną skórę.

Treść wstępu, poprzedzającego tekst preliminarjów, jest następująca:

W imieniu Rzeczypospolitej polskiej Naczelnik państwa polskiego wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, wiadomem czynimy:

W dniu 12 października 1920 r. zostały podpisane pomiędzy Rzecząpospolitą polską z jednej a rosyjską socjalistyczną federacyjną republiką rad i ukraińską socjalistyczną republiką rad z drugiej strony — preliminarja pokojowe i umowa o rozejmie w następnem brzmieniu dosłownem: (Tu następuje tekst preliminarjów i układu rozejmowego).

Zakończenie ma treść następującą:

Zaznajomiwszy się z postanowieniami pomienionych preliminarjów pokojowych i umowy o rozejmie, w myśl upoważnienia, udzielonego przez Sejm ustawą z 22 października 1920 r., preliminarja pokojowe i umowę o rozejm ratyfikuję i oświadczam, że będą one wykonane.

Na dowód tego niniejszy akt ratyfikacyjny został podpisany i opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej polskiej.

Józef Piłsudski mp. — Minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej polskiej **Sapieha** mp.

Noty rządu wileńskiego do rządu kowieńskiego.

Warszawa, 28 października. (Tel. wł.). W dniu 25 października wysłana została do rządu kowieńskiego następująca **nota:**

Niezwłocznie po zajęciu Wilna przez wojska Litwy Środkowej, zwrócił się rząd wileński w dniu 9 października do rządu kowieńskiego z notą, w której wyjaśniał pobudki swego kroku, proponując, w celu uniknięcia rozlewu krwi bratniej, **rozstrzygnięcie sprawy w drodze wzajemnego porozumienia.**

W myśl tych tendencyj i oczekiwania odpowiedzi na notę z 9 października, kroki zaczepne wojsk Środkowej Litwy były zatrzymane, a jeńcy litewscy, wzięci pod Wilnem, wypuszczeni na wolność.

Rząd kowieński nie nadesłał dotychczas jednak żadnej odpowiedzi na tę notę i nie opuścił terytorjum Litwy Środkowej, lecz przeciwnie przeszedł do akcji zaczepnej.

Pragnąc podkreślić jeszcze raz dążenia do zgodnego współżycia z narodem litewskim, oraz z braku względem niego wszelkich wrogich tendencyj, jako też dla ulżenia ciężarów wojennych, sześcioletnią wojną znękanej ludności, rząd Środkowej Litwy **podejmuje po raz wtóry rozpoczęcie rokowań pokojowych i proponuje spotkanie delegacyj.**

Warunkiem niezbędnym do rozpoczęcia rokowań byłoby wycofanie wojsk litewskich poza linję demarkacyjną między Polską a Litwą z czerwca b. r.

Nota podpisana jest przez p. Iwanowskiego, dyrektora departamentu spraw zagranicznych Litwy Środkowej.

ZAMIARY JEN. ŻELIGOWSKIEGO.

Korespondent »Morning Post« po dwudniowym pobycie w Wilnie twierdzi, że rozstrzygnięcie przemocą sprawy Wilna przez mocarstwa ententy miałoby takie skutki, jak rzucenie zapałki w proch. Małe siły jen. Żeligowskiego wzmocnione byłyby przez kobiety i dzieci w razie ataku obcych wojsk. Korespondent mógł swobodnie rozmawiać z jenerałem, jego doradcami, żołnierzami i mieszkańcami. Jen. Żeligowski nie ma programu innego, niż danie możności ludności wypowiedzenia się w najbliższej przyszłości o losach miasta. Położenie jego jest krytyczne. Miasto jest odosobnione, jedyną linją nietkniętą jest kolej do Kowna, a więc nieużyteczna. Mosty pod Grodnem i Lidą są zniszczone. Dowozu żywności niema. Marki polskie stopniowo znikają z obiegu. Sytuację nieco ułatwia wyludnienie miasta, które opuszczone zostało przez dużą część Polaków.

Odpowiedzialność za okupację — zdaniem jen. Żeligowskiego — spada w dużym stopniu na misję Ligi Narodów, która bez mandatu usiłowała określić przynależność państwową okręgu bez pytania się o wolę ludności. Z podniesieniem mówił jenerał o akcji pułkownika Warda, przedstawiciela Anglji (w Kownie), który przedstawił mu ultimatum, że w razie niewycofania się z Wilna, Polska będzie ukarana przez wojska ententy.

— Nasza decyzja — mówił — powzięta była po wzięciu pod rozwagę wszelkich powikłań politycznych i międzynarodowych. Wilno jest naszem miejscem rodzinnem. Słyszeliśmy, że Liga Narodów zakazała nam wejść do miasta, a potem, że Liga wkroczy do miasta bez mandatu, aby ustalić swe decyzje bez zapytania ludności. Żołnierze dywizji białoruskiej byli zwerbowani na spornem terytorjum i są jego synami. Mają teraz przed sobą alternatywę: albo opuścić swój kraj, swe ogniska i swe rodziny, albo uznać władzę rządu kowieńskiego, tworu niemiecko-bolszewickiego. Przyszliśmy tu raczej jako obywatele, niż jako żołnierze, jako właściciele i obrońcy naszego kraju. **Żadna siła nie jest zdolna zmusić nas do opuszczenia naszych ognisk. Wolimy raczej śmierć.** Nie usuniemy się, póki ludność nie postanowi o swym losie.

Sprawa Wilna na Lidze narodów.

Warszawa, 28 października (Tel. wł.) Obrady Ligi Narodów w dniu 27 bm. poświęcone były całkowicie **sprawie konfliktu polsko-litewskiego.** W dniu tym Rada odbyła dwa długie posiedzenia, z których pierwsze zaczęło się o godz. 11 rano i trwało do 2 popoł. Na posiedzeniu tem Polska reprezentowana była poraz **pierwszy przez prof. Askenazego,** któremu towarzyszyli jednak bez prawa głosu, poseł polski Sobański i urzędnik wydz. Wschod. w ministerstwie spraw zagr. Arciszewski.

W imieniu rządu litewskiego występował **Woldemaras,** który wygłosił dłuższe przemówienie, stanowiące raczej akt oskarżenia przeciw Polsce. Oskarżał on, że rząd polski zorganizował zajęcie Wilna przez jen. Żeligowskiego. Na poparcie swego oskarżenia przedełożył szereg depesz i dokumentów, których autentyczność **nie została** jednak przedtem stwierdzona. W zakończeniu Woldemaras żądał od Ligi Narodów, aby zastosowała wobec Polski artykuł 16 statutu L. N., który wprowadziłby blokadę finansową i ekonomiczną Polski. Krok ten miałby być zastosowany, gdyby jen. Żeligowski **nie** ewakuował Wilna i gdyby terytorjum Litwy centralnej nie zostało zwrócone rządowi kowieńskiemu.

Po przemówieniu Woldemarasa przewodniczący zwrócił się do prof. Askenazego **do odpowiedzi na oskarżenia rządu kowieńskiego.**

W półgodzinnem przemówieniu prof. Askenazy wyjaśnił, iż pobudką akcji jen. Żeligowskiego była **nieodpowiednia działalność rządu kowieńskiego zarówno w stosunku do ludności Wileńszczyzny, jak i w dziedzinie porozumiewania się z żywiołami bolszewickiemi i Niemcami.**

Rząd polski odróżnia w Żeligowskim jenerała, który wyłamał się z pod władzy i jako taki zasługuje na potępienie, **od obywatela litewskiego, który swoją akcją zasłużył na uznanie całego narodu polskiego.**

Po wysłuchaniu repliki Woldemarasa, Rada L. N. przeszła do porządku obrad.

Podczas przemówienia prof. Askenazego **Balfour i Tittoni postawili mu szereg pytań,** na które profesor bezzwłocznie udzielił wyjaśnień.

W ciągu tego posiedzenia delegat polski A. złożył następujące **oświadczenie:**

Konflikt polsko-litewski w związku z ostatniemi wypadkami uległ zasadniczej zmianie. W szczególności zmiany te wywołało zawieszenie działań wojennych między Polską i Litwą kowieńską oraz między Polską a Rosją sowiecką. Wskutek tego konflikt polsko-litewski zmienił swój charakter. W końcu prof. A. zwrócił się do Ligi Narodów, aby zmiany te wzięła pod uwagę.

Na tem obrady przerwano.

O g. 6 wiecz. obrady wznowiono. **Przewodniczący zwrócił się do obu delegatów z propozycją, aby konflikt w sprawie Wilna zarządzono w drodze plebiscytu pod egidą Ligi Narodów.**

Przedstawiciel Litwy W. zwrócił się z żądaniem, aby Rada Ligi N. zmusiła przedewszystkiem Polskę do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich w stosunku do rządu kowieńskiego i jego armji i by zabroniła Polsce udzielać pomocy jen. Żeligowskiemu. Wedle ostatnich doniesień telegraficznych — twierdził W. — należy obawiać się marszu jen. Żeligowskiego na Kowno z udziałem oddziałów polskich.

Wysłuchawszy powyższych wywodów, przewodniczący zwrócił się **do prof. A. z żądaniem przyjęcia propozycji plebiscytu.**

Socjalizm po wojnie.

(Dokończenie).

Nie sądzę, ażeby niebezpieczeństwo tkwiło przedewszystkiem w dojściu do władzy robotników i ich przywódców. Wielu obawia się, że okaże się równoznaczne z moralnie i intelektualnie niekorzystnym doborem ludzi, powoływanych do rządzenia. Może tak źle nie będzie. Prawdopodobnie i ta warstwa dostarczy zastępu jednostek kierujących, stojących mniej więcej na wysokości zadania. Ale i dobre siły nie potrafią sprostać olbrzymim trudnościom, tkwiącym w istocie programu socjalistycznego.

* * *

Kończę streszczeniem mego rozumowania. Przed wojną przeżywaliśmy zmierzch idei liberalnej przedewszystkiem pod wpływem socjalistycznej krytyki. Walka tych dwóch pierwiastków doprowadziła do przegranej liberalizmu. Zwycięstwo myśli socjalistycznej było połowicznem. Jego owocami musiała podzielić się z nacjonalizmem, który ostatecznie okazał się czynnikiem najsilniejszym. Socjalizm zwyciężył »ad maiorem gloriam« nacjonalizmu nawet w sprawach, w których jeden i drugi kierunek wspólnie go zwalczali (pacyfizm, cła). Wojna, jak często, także i w tym wypadku nie zmieniła ogólnego biegu rozwoju dziejowego. Skończyło się na silniejszem wystąpieniu na jaw dawniejszych dążności rozwojowych. Socjalizm poczynił dalsze znaczne postępy w walce z ideą liberalną. Uszczuplenie jej wpływu na tok spraw uwydatniło się jeszcze dobitniej. Zwycięstwo socjalistyczne wyszło znowu siłą stosunków w znacznej mierze na korzyść nacjonalizmu wbrew woli przywódców socjalistycznych. Ich zwycięstwo nie odpowiada nadziejom żywionym, głoszonym przez nich obietnicom. Także i z innych powodów zakres stosowania liberalnej polityki ulega ścieśnieniu, ale odstępstwo od jej zasad mści się dotkliwie. Pociąga za sobą ujemne skutki, przewidywane przez jej zwolenników.

Wielu przywódców i wyznawców socjalizmu ożywionych jest bez wątpienia jak najlepszemi chęciami. Niestety, zastosowanie ich programu działa demoralizująco. W faktycznym przebiegu wypadków sprawdza się zarzut przeciwników, zawarty w lapidarnem określeniu: »le socialisme, c'est l'envie«. Długa, kosztowna wojna współczesna, nikogo nie wzbogaciła, ale zubożyła jednych w stopniu wyższym, innych w mniejszym. Pierwsi, choć zbiednieli, wzbogacili się jednak w stosunku do drugich. Ostateczny wynik gospodarczy przedstawia się tak, jakby chodziło o zubożenie nieprzyjaciela w większej mierze, niż siebie samego. Celem jest korzystne ustosunkowanie swego bogactwa do cudzego, a nie własne wzbogacenie, bo przecież przy tej sposobności następuje bezwzględne zubożenie. Miarodajną jest zazdrość, a nie dążenie do coraz większego dobrobytu. Doświadczenia wojenne stwierdzają tożsamość pod tym względem walki klas i walki państw.

Socjalizacja doprowadza szybko i skutecznie do zubożenia niegdyś bogatych. — Zwycięstwo proletarjatu tkwi w jego mniejszem zubożeniu. Wzbogaca się w porównaniu z dawnymi bogaczami. Czyni zadosyć swej zazdrości, kosztem obniżenia własnego dobrobytu. Nie twierdzę, jakoby to uczucie było jedyną sprężyną jego działania. Atoli wynik socjalizacji staje się zwycięstwem jedynie tylko tego motywu. Walka klas i walka państw przeciwstawiają się ostro pokojowemu współzawodnictwu gospodarczemu. Wolna wymiana jest wzbogaceniem obustronnem. Korzyść jednej ze stron nie wynika ze straty drugiej, ostatecznie wychodzącej na szkodę obopólną. Dobrobyt warstw biedniejszych okazuje się uwarunkowany ustrojem liberalnym, opartym na własności prywatnej.

O współczesnym zwrocie ku socjalistycznemu rozwiązaniu zagadnień społecznych można powiedzieć: »Tonący brzytwy się chwyta«. Przypada na okres pogorszenia się warunków pomyślnego rozwoju z powodu wzrostu zaludnienia w krajach zamorskich i strat wojennych. Dążenia socjalistyczne przejawiają się najsilniej w krajach pobitych, wśród warstw robotniczych, którzy stracili skutkiem wojny więcej, niż włościanie. Zastosowanie w tym wypadku przysłowia: »Tonący brzytwy się chwyta«, jest tylko częściowo uzasadnione. Przesilenie nie jest tak ciężkie, jakby się zdawało. Nieco cierpliwości, umiarkowania, dobrej woli, zdrowego rozsądku, wystarczyłoby do przezwyciężenia trudności. Przesilenie staje się groźnem dopiero skutkiem stosowania fałszywych, zamiast prawdziwych środków zaradczych.

Ostatecznie, gdyby chodziło o sprawy wyłącznie gospodarcze, możnaby sobie powiedzieć: »Nie samym tylko chlebem człowiek żyje«. W rzeczywistości nie istnieją sprawy wyłącznie gospodarcze. Ich wydzielenie stanowi abstrakcję myślową, której celem łatwiejsze zrozumienie zjawisk. W faktycznym przebiegu wypadków, gospodarcze są nierozerwalnie złączone z innemi. Jedne i drugie są wzajemnie współzależne. Postęp moralny i intelektualny jest niewątpliwie uwarunkowany pewnym stopniem dobrobytu. Podcięcie tego środka osiągnięcia naszych celów zagraża istocie naszej kultury.

Adam Krzyżanowski

W odpowiedzi na to delegat polski oświadczył, że już w deklaracji premjera Witosa z 14 bm. uznano zasadę samostanowienia ludności Wileńszczyzny. W sprawie szczegółów, dotyczących w danym wypadku tego postanowienia, a posiadających pierwszorzędne znaczenie, delegat polski nie uważa się za upoważnionego do jakichkolwiek zobowiązań w tej dziedzinie. W sprawie tej konieczne jest porozumienie z rządem polskim.

Następnie Rada L. N. udała się na krótką **konferencję poufną**. Po powrocie do sali ogłosiła **decyzję zasadniczą**, a mianowicie zwrócić się do rządów polskiego i litewskiego z propozycją rozstrzygnięcia konfliktu w drodze plebiscytu, przeprowadzonego na Wileńszczyźnie pod egidą Ligi Narodów.

Zaznaczyć należy, że Rada L. N. podczas tych obrad zajęła w stosunku do Polski **stanowisko poprawne**. Prof. A., zapytany o wynik obrad, oświadczył, że uchwałę Ligi Narodów uważać należy z wszelkiemi zastrzeżeniami za krok, zbliżający nas do pomyślnego załatwienia konfliktu.

Sprawa Gdańska.

Gdańsk, 28 października, (PAT). Ludność polska gdańska wysłała swoją delegację do Paryża, w skład której wchodzą dr Kubacz, mecenas Langowski i sekretarz związków robotniczych Jedwabski.

Gdańsk, 28 października (PAT). »Dziennik Gdański« **z zadowoleniem podkreśla odmowę rządu polskiego podpisania konwencji polsko-gdańskiej.**

Paryż, 28 października (Tel. wł.) »Temps« w artykule wstępnym z 22 bm. p. t. »Kwestja gdańska« pisze między innemi:

Trzeba przyznać, że nie było łatwem, a nawet możliwem pogodzić wielkie linje obu projektów, jakkolwiek konwencja, ułożona przez konferencję ambasadorów wydaje się być wynikiem pracowitej transakcji. Zarzuca się np., że 3 par. artykułu 104 chce zapewnić Polsce »kontrolę i administrację Wisły i całej kolei żelaznej w obrębie wolnego miasta«, ażeby uczynić różnicę między kontrolą i administracją portu w ścisłem tego słowa znaczeniu. — Miano tu zamiar ustanowienia komisji mieszanej, złożonej z Polaków i Gdańszczan, która zarządzałaby portem i przyległemi drogami żelaznemi. Liga narodów miałaby mianować, pod pełną odpowiedzialnością, prezydenta tej mieszanej komisji, który na wszelki wypadek powinienby być Szwajcarem, a to celem przeszkodzenia, by prezydentura nie dostała się w ręce obywatela takiego kraju, którego polityczne albo ekonomiczne interesy mogłyby się znaleźć w formalnem przeciwieństwie z interesami Polski lub Gdańska. Rozwiązanie takie mogło nie zadowolnić żadnej ze stron, a osłabić stanowisko Polski w Gdańsku, co z pewnością nie leżało w duchu traktatu, a mogło też stać się powodem wielu innych niedogodności natury ogólnej. Jest bowiem pewne, że Niemcy interesują się Gdańskiem bardzo żywo, a koła kierujące w Gdańsku wpływom tym ulegają. Niemcy uważają Gdańsk ciągle za fortecę pochodu germańskiego i dlatego chcą wszelkiemi sposobami uwolnić Gdańsk od opieki polskiej. Niech nie łudzi nikogo pozór, że Gdańszczanie chcą się jakoby poddać pod wpływ Anglji. Nic też dziwnego, że rząd polski, dobrze sytuację rozumiejąc, broni swych praw i nie chce dopuścić, aby Gdańsk mógł się stać podstawą usiłowań, grożących ciągle pomyślności i bezpieczeństwu narodu polskiego.

Nauen, 28 października (PAT). Dzienniki niemieckie stwierdzają, że prawie cała prasa francuska popiera odmowne stanowisko delegacji polskiej w kwestji podpisania konwencji polsko-gdańskiej.

Na Górnym Śląsku.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ.

Bytom, 28 października (PAT). Pierwsze posiedzenie rady przybocznej międzysojuszniczej komisji rządzącej w Opolu odbędzie się dnia 28 bm. Rada przyboczna składa się z 4 Polaków i z 4 Niemców.

RYCHŁY TERMIN PLEBISCYTU NA G. ŚLĄSKU.

Montacljum, 28 października (PAT). Ag. Havasa donosi: W kołach ententy krążą pogłoski, że **plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się w najbliższym czasie**, a mianowicie w pierwszym lub drugim tygodniu przyszłego miesiąca.

AGITACJA PLEBISCYTOWA NIEMIECKA.

Bytom, 28 października (PAT). Niemcy widząc, że nie uzyskają większości głosów przy plebiscycie, pragną rozbić głosowanie polskie, aby nie było przeważającej ilości głosów za Polską. W tym celu wywołali **ruch Ślązakowców,** tworząc do akcji w tym kierunku specjalną propagandę. Akcja subwencjonowana była przez wielkich przemysłowców górnośląskich. Z początku mieli pewne powodzenie. — Broń tę jednak wyrwała Niemcom z ręki polska ustawa autonomiczna na Górnym Śląsku. Od tego czasu ruch ten osłabł znacznie, a zupełnie prawie zanikł po żywiołowej samoobronie w sierpniu. Niemcy zlikwidowali zatem usiłowania, obliczone na rozbicie głosów i postanowili obecnie dokonać tego przez **popieranie ruchu komunistycznego.** W tej sprawie pisze ostatni numer »Orędownika«: Od pewnego czasu ruch komunistyczny na Górnym Śląsku znacznie się ożywił. Komunistów urzędnicy niemieccy na Górnym Śląsku **nie prześladują,** ale przeciwnie otaczają opieką. Dawniejsza »Sicherheitswehr« była w przyjaźni z komunistami. Obecnie po usunięciu Sicherheitswehry Niemcy popierają komunistów na Górnym Śląsku. Ruch ten służy wyłącznie niemieckim celom. Inicjatywa pochodzi z Niemiec. Dotyczy to również dziennika »Czerwony Sztandar«, wydawanego w tym celu w obu językach, polskim i niemieckim.

Przejęcie trzech gmin w Olsztyńskiem

Warszawa, 28 października (PAT). Uchwałą Rady ambasadorów z dnia 15 sierpnia **przyznane zostały Polsce trzy gminy terytorjum plebiscytowego olsztyńskiego.** Są to gminy: Klein Lobenstein, Klein Noppern, Grossen, położone wzdłuż granicy województwa pomorskiego w powiecie ostrudzkim. Powyższa uchwała Rady ambasadorów nie przewidziała jednak objęcia tych gmin przez władze polskie natychmiast, tak jak to miało miejsce na terytorjach przyznanych Polsce na prawym brzegu Wisły, w okręgu kwidzyńskim, lecz dopiero po ustaleniu ostatecznej granicy przez komisję delimitacyjną, co mogło przeciągnąć sprawę jeszcze na długie miesiące. Gdy opierając się na powyższej luce uchwały Rady ambasadorów rząd niemiecki zaprotestował przeciwko wydaniu tych terytorjów władzom polskim, ministerstwo spraw zagranicznych wszczęło za pośrednictwem delegacji naszej w Paryżu akcję u Rady ambasadorów w celu uzupełnienia jej uchwały z dnia 15 sierpnia. **Akcja ta została uwieńczona zupełnem powodzeniem.** Gdy w dniu 1 października delegacji polskiej zakomunikowano rezolucję Rady ambasadorów, polecającą rządowi niemieckiemu natychmiastowo wydanie władzom polskim powyższego terytorjum, na skutek tej uchwały dnia 31 października **o godz. 11 rano** tj. w dacie ustalonej przez komisję delimitacyjną jen. Duponta odbędzie się **przejęcie tych trzech gmin powiatu ostrudzkiego przez władze polskie.**

Co miano mówić na Moskiewskim Komitecie Centralnym.

Warszawa, 28 października. (Tel. wł.). Nadeszły tu szczegóły z ostatniego posiedzenia Centralnego Komitetu partji komunistycznej w Moskwie, na którem między innymi przemawiał także L e n i n **na temat wewnętrznego położenia Rosji** w związku z zawarciem pokoju z Polską.

Charakterystyczny jest następujący wyjątek z jego przemówienia:

»**Burżuazja zewsząd triumfuje, przypuszczając, że Ryga jest straszym ciosem dla dyktatury proletarjatu i rządu sowietów. Niech jednak nie zapominają, że mamy za sobą już Brześć, którego zakończenie znacie. Naszym celem jest wywołanie wszechświatowej rewolucji, która da nam zwycięstwo.**

Następnie przemawiał R a d e k, który twierdził, że zawarcie pokoju z Polską było zbyt pospieszne, że trzeba było natomiast wzmóc propagandę rewolucyjną wśród polskich mas robotniczych.

Po dyskusji przyjęto większością głosów projekt Lenina; postanowiono zorganizować w Polsce system rozruchów wewnętrznych i zwiększyć propagandę komunistyczną w sferach robotniczych.

Ze względu na wielką popularność Piłsudskiego i na umiejętność jego chronienia Polski przed rewolucją, należy dążyć do jego ustąpienia, co w następstwie wywoła w Polsce wojnę domową, która zakończy się zwycięstwem proletarjatu.

Na cele tej akcji komitet wyasygnował 50 miljonów rubli w złocie.

SOWIETY ZAJĘŁY BUCHARĘ.

Londyn, 28 października. Havas donosi: Do Bombaju nadeszła wiadomość **o zajęciu Buchary przez wojska sowieckie.**

KRASSIN W BERLINIE.

Gdańsk, 28 października (PAT). Z Rygi donoszą, że Krassin po powrocie z Londynu uda się do Berlina w celu podjęcia rokowań z Niemcami, Kamieniew zaś zostanie wysłany do Chin.

Na froncie Wrangla.

Paryż, 28 października. Ag. Havasa podaje z Konstantynopola: Kommunikat frontowy jen. Wrangla z dnia 19 i 20 bm. donosi o zniszczeniu dywizji kawaleryjskiej sowieckiej i odrzuceniu nieprzyjaciela.

Francja stawia Wranglowi warunki.

Warszawa, 28 października. (Tel. wł.). »Russ.-Press.« donosi z Paryża:

Minister spraw zagranicznych zakomunikował w imieniu rządu przedstawicielowi jenerała Wrangla, p. Struwe, warunki, na jakich Francja zgodzi się udzielić rządowi jen. Wrangla pomocy finansowej i militarnej.

Ważniejsze z tych warunków są następujące:

1) **Zaniechanie agitacji monarchistycznej.**

2) **Usunięcie żywiołów reakcyjnych z pośród członków rządu.**

3) **Uznanie praw mniejszości narodowych na terytorjum Rosji,** wreszcie

4) **Zwołanie konstytuanty.**

Paryż, 28 października (Havas). Donoszą ze Sebastopola, że przybył tam wysoki komisarz francuski przy rządzie Wrangla.

Moskwa, 28 października (Biuro kor.) Do Sebastopola przybyła francuska misja wojskowa, na której czele stoi jenerał Brousseau i admirał Leveau.

Sabotowanie Wrangla.

Marsylja, 28 października (Havas). **Załoga statku, na którym znajdowała się amunicja, przeznczona dla jen. Wrangla, odmówiła wyjazdu z portu.**

Libawa, 28 października. Łotewskie biuro kor. w Rydze donosi: W związku z zasekwestrowaniem u pewnego agenta listów, adresowanych do hr. Pahlena, kilka dzienników tutejszych **domaga się wyjaśnienia rządu w sprawie pogłosek, że Łotwa zezwala w przeciwieństwie do traktatu wersalskiego na werbunek do armji jen. Wrangla.** Minister spraw zagranicznych ogłosił, że pogłoski te są bezpodstawne. Socjalni demokraci żądają zwołania **nadzwyczajnego posiedzenia konstytuanty.**

Po śmierci burmistrza Corku.

Lyon, 28 października (PAT). Jak podaje »Oeuvre«, lord major z Cork skonał w chwili, gdy jego spowiednik wypowiadał ostatnie słowa modlitwy. **Dobrowolna głodówka trwała 73 dni, 2 godziny, 40 minut.** Zwłoki będą przewiezione do Cork, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Londyn, 28 października (Reuter). **Zwłoki burmistrza miasta Cork zostały wystawione w katedrze Southwark i zostaną pokropione.** Następnie trumna zostanie przewieziona na dworzec. Zastępca burmistrza miasta Cork, 21 radców oraz 50 urzędników przybyło do Londynu celem wzięcia udziału w pogrzebie.

Paryż, 28 października (PAT). Wszystkie dzienniki paryskie omawiają śmierć burmistrza miasta Cork, równocześnie zaznaczając, że **nie należy mieszać się w wewnętrzne sprawy angielskie,** niemniej zgodnie stwierdzają, że **należy schylić czoło przed człowiekiem, który poświęcił życie za ideał narodowy.** Niektóre z dzienników wyrażają obawę, że śmierć burmistrza miasta Cork jeszcze powiększy trudności, w jakich znajduje się obecnie rząd angielski.

Londyn, 28 października (PAT). Ag. Havasa donosi: Z okazji śmierci burmistrza miasta Cork »Daily Chronicle« pisze, że uwolnienie więźnia musiałoby doprowadzić do uwolnienia wszystkich innych przestępców politycznych irlandzkich. »Daily Mail« wyraża zdanie, że uwolnienie burmistrza miasta Cork było niemożliwe. **»Times« natomiast ostro potępia postępowanie rządu w sprawie niezwolnienia więźnia.**

Londyn, 28 października (PAT). Zaczynają tu nadchodzić wiadomości z Irlandji o wrażeniu, jakie wywołała śmierć burmistrza miasta Cork. W Dublinie wiadomość o jego śmierci nadeszła w chwili dokonywania przez policję rewizji w rezydencji burmistrza tego miasta. **Całe miasto przywdziało żałobę.**

Londyn, 28 października (Havas). Z Cork donoszą o **dalszych aktach teroru ze strony powstańców irlandzkich.** Oddziały żołnierzy angielskich wkroczyły do banków celem przeprowadzenia tam rewizji.

Po śmierci króla greckiego.

Paryż, 28 października (PAT). Wszystkie dzienniki poświęcają wiele miejsca śmierci króla Aleksandra. Prasa paryska wyklucza możliwość powrotu na tron greckiego ekskróla Konstantyna i wymienia jako kandydatów ks. Pawła i ks. Jerzego. Dzienniki zwrócą uwagę, że nawet mające się odbyć zaślubiny ks. Jerzego z ks. Elżbietą rumuńską nie są zdolne powiększyć małych szans tego kandydata do tronu. »Petit Parisien« pisze o księciu Pawle, że jest to kandydat do przyjęcia.

»Matin« wyraża przypuszczenie, że **w razie wyłonienia się nowych trudności dynastycznych, Venizelos będzie mógł jawnie oświadczyć się za wprowadzeniem w Grecji republikańskiej formy rządu. Francja** — pisze ten dziennik — **z zadowoleniem powitałaby takie załatwienie sprawy.**

Ateny, 28 października (Havas). W kilka dni po pogrzebie króla zbierze się parlament w celu ustanowienia **regencji.** Regentem zostanie prawdopodobnie admirał Condurîotis.

Paryż, 28 października (B. kor.) »Echo de Paris« dowiaduje się, jakoby Francja stanowczo sprzeciwiła się kandydaturze greckiego następcy trona Jerzego na tron grecki.

ZGON KRÓLA GRECKIEGO. Król grecki Aleksander, o którego zgonie doniesiono wczoraj, padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Przed kilkunastu dniami oswojona małpa rzuciła się na psa, towarzyszącego królowi podczas przechadzki w pałacu Tatuj. Król chciał odpędzić małpę. Wówczas rozjuszone zwierzę rzuciło się na niego i pokąsało mu boleśnie ręce i nogi. Pomimo szybkiej pomocy lekarskiej wywiązało się zakażenie krwi, które położyło wkońcu kres życiu monarchy.

Aleksander, król Helenów, urodził się 20 lipca 1893, w pałacu Tatuj pod Atenami, jako drugi syn króla Konstantyna i królowej Zofji, księżniczki pruskiej, siostry Wilhelma II. Gdy wskutek zamordowania marynarzy francuskich w Zappeianie, w grudniu 1916 r. przez sprzyjających Niemcom stronników króla Konstantyna, król ten musiał, na naleganie wysokiego komisarza rządu francuskiego w Atenach, Jonnarta, opuścić dnia 11 lipca 1917 r. Grecję wraz z następcą tronu, ks. Jerzym, również gorliwym, jak ojciec, sprzymierzeńcem Niemiec — wówczas korona grecka przypadła niespodzianie w udziale księciu Aleksandrowi. Młody król nie zawiódł zaufania, pokładanego w nim przez aljantów i stanąwszy po ich stronie, służył wiernie, przy pomocy Venizelosa, sprawie koalicji, osiągnąwszy przez to zjednoczenie ziem greckich.

Dywizja litewsko-białoruska. Zajęcie Wilna.

Z dziejów dywizji litewsko-białoruskiej, która pod dowództwem jenerała Żeligowskiego zajęła Wilno, przypomina Komitet Obrony Kresów wschodnich następujące szczegóły:

Dywizja litewsko-białoruska powstała z inicjatywy i wysiłkiem K. O. K., który zorganizował ją wyłącznie z ochotników, jakich dostarczyła kresowa ludność polska, będąca wśród rdzennych mieszkańców ziem litewsko-białoruskich ekonomicznie, oraz kulturalnie dominującym, a pod względem narodowym jedynie uświadomionym elementem. Bez względu na liczne przeszkody i trudności, przedsięwzięcie uwieńczyło się świetnym rezultatem, dzięki patrjotyzmowi ludności kresów. Napływ ochotników był tak znaczny, iż w przeciągu krótkiego czasu zorganizowano dywizję, która niezwłocznie wystąpiła do walki z najazdem bolszewickim.

Walkę tę prowadziła dywizja litewsko-białoruska, występując, jako siła zbrojna ziem litewsko-białoruskich, nie chcących dźwigać jarzma Moskwy. Własnemi też siłami pod wodzą jenerała Iwaszkiewicza zajęła dywizja Białystok, Sokółkę, Czeremchę i Wołkowysk, wyzwalając spory szmat kresów. Dopiero w maju 1919 roku, kiedy, dzięki zmienionym konjunkturom politycznym armja polska mogła rozszerzyć swe działanie na ziemie wschodnie, doczekała się dywizja wcielenia w skład wojsk Rzeczypospolitej i w tym już charakterze wzięła udział w zdobyciu Wilna (w kwietniu 1919 roku) pod naczelnem kierownictwem Naczelnego Wodza.

Po udaniu się jen. Iwaszkiewicza na front lwowski, dowództwo nad dywizją objął jenerał Szeptycki, który położył niepospolite zasługi w sprawie dalszej organizacji dywizji i przepojenia jej duchem najszlachetniejszego patrjotyzmu. Pod dowództwem jen. Szeptyckiego dywizja w wybitny sposób współdziałała w oswobodzeniu drugiego centrum kresów, stolicy ziem białoruskich: Mińska, który z niekłamanym entuzjazmem powitał wojsko polskie, niosące upragnioną wolność. Nie bacząc na poniesione trudy, dywizja litewsko-białoruska bez przerwy pozostawała na froncie i do licznych jej czynów bojowych należy zaliczyć podkreślony w komunikacie Naczelnego Dowództwa udział w odparciu pierwszej w maju b. r. ofensywy bolszewickiej na Wilno i Mołodeczno. Podczas ogólnego cofania się wojsk polskich, dywizja zasłaniała ten odwrót, tocząc nieustanne boje arjergardowe z przeważającemi siłami wroga. Brawurowy atak pod Radzyminem wykonała dywizja w czasie, przeznaczonym jej na zasłużony wypoczynek.

Dziś warunki polityczne zmusiły dywizję litewsko-białoruską do wystąpienia na własną rękę w obronie najświętszych praw boskich i ludzkich.

O wystąpieniu armji jen. Żeligowskiego, celem zajęcia Wilna, otrzymał »Naród« następujące informacje:

Akcja dywizji litewsko-białoruskiej poprzedzona była ruchem powstańczym w Wileńszczyźnie. Gdy ludność miejscowa poczęła tracić nadzieję na uratowanie Wilna w drodze dyplomatycznej, wśród robotników i młodzieży zaczęto się gotować do zbrojnego wystąpienia w celu zwalczenia najazdu. Powstańcy liczyli na pomoc niektórych formacyj wojskowych, zwłaszcza dywizji litewsko-białoruskiej, której skład osobisty czynił ją najwięcej podatną do odczuwania krzywdy wileńskiej.

Wśród dywizji tej wzrastał ferment i wybuchał protest przeciw zaprzedaniu Wilna rządowi kowieńskiemu. Rychło nawiązany został kontakt **między powstańczą organizacją wileńską a dywizją.** Do wojsk litewsko-białoruskich przyjeżdżać zaczęli emisarjusze z Wilna. Wysilać się na agitację niepotrzebowali, gdyż wszyscy czuli jednakowo. Nie mogły powstrzymać wybuchu perswazje jenerałów, nawet tak popularnego, jak jen. Sikorski.

Siódmego pazdziernika w miejscu postoju sztabu dywizji litewsko-białoruskiej już było **wiadomo, iż jenerałowie Żeligowski i Rządkowski podali się do dymisji, aby przyjąć udział czynny w akcji powstańczej i że pierwszy z nich staje na czele powstania z władzą dyktatorską.** Wiadomość tę przyjmowano entuzjastycznie. Ogłoszenie powstania **odbyło się w Woronowie,** miasteczku, leżącem o 69 kilometrów od Wilna. Tegoż dnia wieczorem przybyła do Woronowa komisja tymczasowa do sprawowania rządów, mianowana przez jen. Żeligowskiego w następującym składzie: p. Abrahamowicz (dem.), pułk. Bobicki, pp. Szopa i Engiel (n.-dem.) i p. Gasztowt (P. P. S.).

Nazajutrz rozpoczęto ofensywę, a już 9 października po parogodzinnej walce pod Jaszunami dywizja po 3 p. p. wstąpiła do Wilna.

Korespondent „Narodu" z Wilna przedstawia przebieg dnia 8 października (piątek), poprzedzającego zajęcie Wilna przez dywizję litewsko-białoruską.

Po południu tego dnia — pisze korespondent — nagle dał się zauważyć popłoch wśród władz litewskich. Po mieście poczęły snuć ciężarowe samochody, naładowane meblami, pakami, gramofonami i innemi sprzętami. To Litwini ewakuowali swoje urzędy; rodziny urzędników litewskich też pospiesznie wyjeżdżały w stronę Kowna. Ewakuacja Wilna była przeprowadzona z takim pośpiechem, że do nocy prawie była skończona. Po mieście krążyły wszelakie pogłoski. Upewniano, że w nocy do miasta mają wstąpić wojska polskie. Władze litewskie zupełnie potraciły głowy i na nic nie mogły dać odpowiedzi. Misje zaś ententy zupełnie nie orjentowały się w sytuacji i nie wiedziały, co począć. Część z nich samochodami objeżdżała okolice Wilna, szukając przedstawicieli rządu Litwy środkowej, reszta wyjechała pociągiem na st. Landwarów.

Noc z p i ą t k u na sobotę przeszła względnie spokojnie. W sobotę zrana na murach miasta ukazały się rozlepione obwieszczenia, podpisane przez pełnomocnika rządu litewskiego p. J. Jonynasa o przekazaniu rządów nad miastem pułk Reboul'owi, szefowi misji francuskiej. Na ulicach widziano nieliczne cofające się litewskie oddziały piechoty i kawalerji. Do miasta dochodził odległy huk dział. Czasami gdzieniegdzie rozlegały się salwy karabinowe i strzały. Pułk. Reboul nie mógł nikomu udzielić żadnych bliższych informacyj i oświadczył tylko, że wyjeżdża na front w celu zbadania sytuacji. — Wkrótce pułk. Reboul powrócił. Ulice wyludniły się zupełnie. Strzelanina stawała się coraz głośniejsza. Widziano wybiegających z domów „cywilów" uzbrojonych w karabiny, rewolwery, granaty ręczne. Ludność upojona radością, rzucała się na ustępujące oddziały litewskie i rozbrajała je. Na Zarzeczu zawiązała się dość zaciekła bitwa pomiędzy oddziałem miejscowych Peowiaków a Litwinami. W tej potyczce poległo trzech litewskich żołnierzy.

Od Zarzecza i Lipowej wciąż dochodził zbliżający się odgłos karabinów maszynowych. — Około 2 po poł. w śródmieściu pokazały się uwieńczone kwiatami pierwsze podjazdy ułanów Grodzieńskich. Podjazdy te choć były bardzo nieliczne, witano je z ogromnym entuzjazmem. Wkrótce zjawił się i samochodem jenerał Żeligowski i objął miasto w posiadanie z rąk pułk. francuskiego Reboul'a. Dopiero około 4 po poł przemaszerował ulicą Św. Jerską szwadron pułku Grodzieńskich ułanów. Następnie pokazała się piechota, artylerja, kawalerja, znów piechota itd. Wojsko wchodziło do miasta obsypane kwiatami, witane jako wybawiciele.

Całe Wilno wyszło na spotkanie swego wojska, swoich oswobodzicieli, wszędzie sypały się na żołnierzy kwiaty, rozdawano papierosy i jedzenie. Ludność spotykała swoich żołnierzy z entuzjazmem, który nie da się opisać. Przed komendanturą, na której od rana powiewały sztandary francuski i angielski, zebrał się ogromny tłum, manifestujący na cześć misji francuskiej i angielskiej, którym przypisywano zrzucenie jarzma litewskiego. Około 7 wieczorem przyjechał jen. Rządkowski, dowódca dywizji litewsko-białoruskiej. Odrazu został ogłoszony rozkaz i odezwa do ludności jen. Żeligowskiego. W mieście panował spokój.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 28 października.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 28 PAŹDZIERNIKA: Pochmurno, spadek temperatury, wiatry zachodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 27 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	8	4	zachodni	pochmurno
Warszawa	8	5	zachodni	pochmurno
Poznań	10	5	zachodni	pochmurno
Gdańsk	10	7	zachodni	pochmurno

Uwagi: W nocy na 27 bm. w Zakopanem spadł śnieg, którego warstwa wyrosła o godz. 7 rano 3 ctm. W Krakowie od godz. 11 wieczorem 26 bm. temperatura stopniowo wzrastała przez całą noc i dzień następny. Rozkład ciśnień. Wysokie ciśnienie nad morzem Północnem, Danją i Niemcami północnemi. Niskie ciśnienie na wschód od Polski.

ROCZNICA 31 PAŹDZIERNIKA. W niedzielę przypada druga rocznica oswobodzenia Krakowa z pod panowania austrjackiego. Rada miasta postanowiła uznać ten dzień za krakowskie tradycyjne święto narodowe, które ma się corocznie obchodzić według programu, przypominającego wypadki historycznego dnia tego w r. 1918. Wobec tego prezydjum miasta wydało odezwę, wzywającą obywatelstwo krakowskie do manifestacyjnego udziału we wspomnianej uroczystości.

POSADY DLA INWALIDÓW. Celem przyjścia z pomocą inwalidom wojennym wydało ministerstwo robót publicznych swoim podwładnym urzędom zarządzenie, by przy nadawaniu posad nadzorców rzek, drożników, dozorców robót, magazynierów i stróżów, uwzględniano w pierwszym rzędzie inwalidów, o ile ich kalectwo nie jest przeszkodą do sumiennego wypełniania odnośnych obowiązków służbowych. Zainteresowani powinni się zgłaszać w urzędach technicznych położonych, najbliżej od swoich miejscowości zamieszkania, w byłym zaborze rosyjskim w urzędach powiatowych inżynierów drogowych, w powiatowych biurach odbudowy, gdzie otrzymają szczegółowe informacje, a w razie braku odnośnych posad, będą zarejestrowani celem późniejszego powołania na opróżnione miejsca. — **Minister Narutowicz.**

PRZYMUSOWY WYKUP I PARCELACJA. Według „Piasta", na pierwszem posiedzeniu powiatowych komisyj ziemskich zostały następujące majątki ziemskie przeznaczone do przymusowego wykupu i parcelacji w myśl ustawy rolnej:

Powiat Bochnia: Zborczyce, Czyżów, Brzozowa, Łapanów, Wieruszyce, Wola Wieruszycka, Dąbrowica Nieznanowice, Zatoka, Tarnawa, Bytomsko, Kierlikówka.

Powiat Biała: Pisarzowice Górne, Pisarzowice Dolne i Średnie, Bulowice, Bestwina, Bark-Komorowice Beczarowice, Kańczuga, Nowa Wieś, Mikuszowice.

Powiat Ropczyce: Nagoszyn, Grabiny, Wola Bobrowska, Pustków, Brzeźnica, Paszczyna, Czarna Ostrów.

Powiat Podgórze: Krzęcin, Kobierzyn, Skotniki Wola Duchacka.

Powiat Tarnów: Łukowa, Kobierzyn, Dybkówka, Wróblowice, Świerczków, Pawęzów, Śmigno, Żukowice Stare, Wierzchosławice, Janowice, Niedomice, Dąbrówka Infułacka, Burzyn, Ryglice, Jeniny, Licierz, Brzezinki, Łowczów, Łowczówek, Jastrząbka, Tarnowiec, Kreszyce Wielkie.

Powiat Jasło: Skołyszyn, Nieglowice, Brzyście, Sobniów, Trzcinica, Samoklęski.

GŁÓWNE WYDATKI PAŃSTWA. W uzasadnieniu konieczności dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przedstawiciele ministerstwa skarbu we wniosku odpowiednim, złożonym w Sejmie, stwierdzają, że główne pozycje wydatków państwa stanowią: wojsko, koleje i pensje urzędnicze. Na wojsko wydaje rząd miesięcznie przeciętnie około 4 miljardów marek, do kolei dołożył rząd w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu 2½ miljarda marek, a pensje urzędnicze wynoszą miesięcznie z górą 1 miljard mk.

LOSOWANIE POŻYCZKI M. KRAKOWA odbędzie się w dniu 2 listopada br. o godzinie 11 rano w sali posiedzeń magistratu. Pożyczka emitowana została w 4% obligacjach podzielonych na 5 seryj, w nominalnej wartości K 23,600.000.

W SPRAWIE PRZYDZIAŁÓW DO KONSUMÓW. — Miejskie biuro aprowizacyjne zakupiło artykuły spożywcze, jak ryż, smalec, słoninę. Konsumy, które reflektują na przydział zechcą wpłacić znaczniejszą gotówkę w miejskim zakładzie kredytowym (Pałac Spiski). Konsumy, które gotówki nie wpłacą, nie będą zaaśniczo z przydziału korzystały.

CENA NAFTY. Magistrat podaje do wiadomości, że obecnie cena nafty wynosi w handlu detajlicznym 8 mk. za 1 litr.

GĘSI Z POMORZA w ilości 500 sztuk będzie sprzedawało miejskie biuro aprowizacyjne na placu drzewnym przy ul. Warszawskiej od piątku 29 bm. godz 9 rano w cenie 240 mk. za tłustą, a 220 mk. za chudą.

ZAPOTRZEBOWANIE INSTYTUCYJ OPIEKUJĄCYCH SIĘ DZIEĆMI. Odnośnie do notatki umieszczonej we wtorkowym numerze »Nowej Reformy« magistrat komunikuje, że kwestjonarjusze w sprawie potrzeb instytucyj opiekujących się dziećmi odnośnie do pomocy ze strony angielskiego Towarzystwa »Save the Children fund« przesłał do wypełnienia tymże w wykonaniu polecenia namiestnictwa we Lwowie. Tam też w miarę zwracania przesyłał wypełnione formularze. Interesowane instytucje na żądanie magistrat informował ściśle z przedstawionym stanem rzeczy, nie zobowiązując się z natury sprawy do terminowego zakomunikowania instytucjom rezultatu zgłoszenia.

W SPRAWIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH. Niedawno omawialiśmy w piśmie naszem smutny los emerytów kolejowych, wykazując, że przyznane im dodatki drożyźniane są zbyt małe, aby wystarczyć mogły na utrzymanie rodziny i żądaliśmy od ministra skarbu, aby nie krzywdził najbiedniejszych. Jak się obecnie dowiadujemy, o polepszeniu bytu emerytów kolejowych decyduje nie ministerstwo skarbu, lecz mini-

sterstwo kolei żelaznych. Zapytujemy przeto, kiedy to ministerstwo załatwi nareszcie tę niecierpiącą zwłoki sprawę?

POSIEDZENIE KOMISJI TEATRALNEJ. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Rollego posiedzenie komisji teatralnej, na którem przyjęto sprawozdanie prof. Sinki o działalności artystycznej obu teatrów miejskich w ubiegłym sezonie 1919-1920. Następnie przyjęto wnioski w sprawie dalszego prowadzenia dwuletniego miejskiego kursu dramatycznego pod kierunkiem prof. Wiśniowskiego. W końcu uchwalono uprosić p. Macieja Szukiewicza, aby zajął się przygotowaniem sprawy utworzenia Muzeum teatralnego przy teatrze miejskim im. Słowackiego.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Na sobotę przygotowują się Mickiewiczowskie »Dziady« z pp. Nowakowskim, Jednowskim i Sosnowskim w rolach głównych. W niedzielę wieczorem z racji obchodzonego w naszem mieście święta oswobodzenia Krakowa »Kilińskie«.

W poniedziałek o godz. 11 przed poł. wykonane będzie »Widma« arcydzieło St. Moniuszki, które daje wdzięczne pole do popisu dla solistów i chór. Tow. operowego, które obecnie po wystawieniu »Halki«, »Strasznego Dworu«, »Parji«, »Verbum nobile«, »Litanji Ostrobramskiej« i »Sonetów Krymskich« (w przygotowaniu »Hrabina«) chce uzupełnić całokształt twórczości Moniuszki w zakresie dzieł wokalno-instrumentalnych. Nastrój »Widm« stosuje się doskonale do nadchodzących świąt 1 i 2 listopada. Liczny zespół chóralny i orkiestralny złożony z artystów Związku muzyków krakowskich, oraz soliści przygotowują się z wielkim nakładem pracy do wzorowego wykonania pod batutą p. B. Walewskiego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś wdzięcznie przez publiczność przyjęte arcydzieło Schyllera »Marja Stuart«, ściągające do teatru bardzo licznych widzów, miłośników piękna klasycznego. Jutro doskonałe »Życie paryskie« Offenbacha, w sobotę zaś wraca na afisz po dłuższej przerwie wytworna »Królowa róż« Leoncavalla z p. Freidl-Osteja w roli tytułowej.

W poniedziałek, dnia 8 listopada br. wystąpi w miej. teatrze Powszechnym Olga Desmond, sławna bosonoga tancerka klasyczna, rywalka Izadory Duncan.

WŁAMANIE DO BIURA KART CHLEBOWYCH. — Przed kilku dniami włamano się do biura kart chlebowych przy ul. Karmelickiej i skradziono z kasy około 30.000 mk., zebranych z realizacji sprzedanych kart chlebowych. Wiadomość o tym wypadku rozeszła się po mieście jednak w dziwnej formie jakiejś defraudacji w magistrackiej Izbie obrachunkowej. Ciekawem przytem wydaje się, że mimo przeprowadzonego śledztwa policja nie udzieliła wiadomości o wypadku sprawozdawcom pism.

WYROK ŚMIERCI ZA DEZERCJĘ I RABUNEK. W krakowskim sądzie wojskowym odbyła się wczoraj przed trybunałem doraźnym pod przewodnictwem ppułk. Harasymowicza rozprawa przeciwko Antoniemu Pawłowskiemu, sekcyjnemu 15 pp., który zbiegł z frontu w dniu 20 listopada 1919 r. Nadto Pawłowski dopuścił się kilku rabunków, między innemi dnia 14 bm. wpadł on do mieszkania majorowej Fielkowej w Dołęszycach i zabrał szereg rzeczy wartości 21.000 mk., zaś trzy dni przedtem na drodze, prowadzącej z Bochni do Wiśniowa zastąpił on drogę jadącym na wozie Dorze i Taubie Scheinom i zagroziwszy im śmiercią zabrał worek z towarami bławatnemi wartości 15.000 mk. Wreszcie strzelił on kilka razy do ścigającego go żandarma.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, podczas którego zeznania świadków potwierdziły oskarżenie, trybunał skazał Pawłowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano wczoraj o godzinie 2¼ po południu.

WŁAMANIE. Nieznani sprawcy włamali się ubiegłej nocy do szatni przy ul. Sławkowskiej 14. Po otworzeniu żaluzji w oknie przy pomocy dobranego klucza, wybili oni szybę w drugich drzwiach i weszli w ten sposób do wnętrza szatni, skąd skradli znaczną ilość sukna na męskie ubrania oraz dwa zwoje materji damskiej wartości 80.000 mk.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Policja krakowska aresztowała wczoraj 18-letniego Jana Golika, który usiłował sprzedać rower, srebrną papierośnicę i zegarek. Zachodzi podejrzenie, że przedmioty te pochodzą z kradzieży.

Policja odebrała od pewnej osoby futro męskie o czarnym sukiennym wierzchu i spodnie z piżmaku, pochodzące z kradzieży.

Aresztowano 11-letniego Hirscha Kirschenbauma, który w tramwaju skradł Sarze Brawur portmonetkę z pieniądzmi.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

EGZAMINA NA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDN. odbędą się we Lwowie wyjątkowo dopiero w styczniu. Mianowicie egzamina piśmienne pod nadzorem przypadną na 24 i 25 stycznia 1921, poczem rozpoczną się egzamina ustne. Zgłoszenia piśmienne przyjmuje dyrekcja komisji egzaminacyjnej (Lwów, ul. Mikołaja 4) już od dnia dzisiejszego począwszy, najdalej do dnia 10 stycznia.

DWULETNI KURS DRAMATYCZNY MIEJSKI w Krakowie otwarty został uroczyście przez dyr. Józefa Wiśniowskiego w obecności wiceprezydenta Rollego i całego grona nauczycielskiego w ubiegły poniedziałek 18 bm. w Muzeum techniczno-przemysłowem i od tego dnia rozpoczęła się regularna nauka szkolna. Dwuletni kurs dramatyczny obejmuje już w tym roku oba lata studjów scenicznych i liczy na pierwszym roku naukı 25, a na drugim 15 słuchaczy wzgl. słuchaczek. Grono profesorskie składa się z następujących znanych w mieście osób: Nauka dykcji, deklamacji i gry scenicznej pp. reżyser Józef Sosnowski i Jadwiga Czechowska; nauka literatury polskiej dyrektor 2-letniego kursu dram. m. prof. Józef Wiśniowski; historja dramatycznej literatury powszechnej prof. H. Maurer; historja sztuki i stylów w teatrze prof. Maciej Szukiewicz; kostjumologja prof. Tadeusz Błotnicki. Nadto na obu latach nauki udzielaną będzie nauka gimnastyki rytmicznej, na drugim zaś studjów przybędzie w najbliższym czasie nauka charakteryzacji i szermierki, które to przedmioty obejmują również najwybitniejsze siły fachowe.

WPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ UZUPEŁNIAJĄCEJ CECHU RZEŹNIKÓW I MASARZY na »Kotłowem« w Krakowie odbędą się dnia 28 października br. od godz. 6 do 8 wieczorem w budynku szkolnym przy ul. św. Marka. Kierownictwo szkoły uprasza majstrów o poleceniu uczniom, aby się w tym dniu zgłosili do wpisów.

SĄDY POWIATOWE w Podkamieniu, Nowem Siele i Borszczowie podjęły napowrót swoje czynności urzędowe.

Z kraju i ze świata.

WARSZAWA WILNU. Tel. z Warszawy: Przyszły tydzień według projektu rady miejskiej będzie poświęcony Wilnu. W niedzielę odbędzie się uroczysta akademja w wielkiej sali ratusza, następnie przez cały tydzień odbywać się będą odczyty w różnych miejscach, poświęcone Wilnu. Wreszcie w przyszłą niedzielę projektowany jest olbrzymi wiec.

CHOLERA W WARSZAWIE. W Warszawie stwierdzono pierwszy wypadek cholery. W szpitalu św. Stanisława zmarła robotnica. Przeprowadzone badanie stwierdziło cholerę azjatycką.

ZALEGŁE POBORY B. WOJSKOWYCH POLSKICH NA SYBERJI. Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje:

Powołana rozkazem wiceministra M. S. W. z dnia 1 sierpnia 1920 szt. oddział I 1. 12166-mob. komisja likwidacyjna b. wojsk polskich na Syberji przystąpiła do rozpatrzenia i uregulowania zaległych pretensyj pieniężnych, należnych osobom wojskowym na Syberji. Według postanowień tej komisji otrzymują:

1) Wojskowi przybyli na statku »Jarosław« do dnia 30 czerwca 1920 pobory według norm syberyjskich, od dnia 1 lipca 1920 pobory krajowe.

2) Wojskowi przybyli na statku »Gwenoth« o ile poborów tam nie otrzymali, otrzymują je do dnia 3 czerwca 1920 według norm syberyjskich, od dnia 4 czerwca 1920 pobory krajowe.

3) Wojskowi, przybywający na statku »Woroneż« pobory syberyjskie do dnia wylądowania w Gdańsku. Szczegółowe zarządzenia w tej kwestji będą jeszcze wydane dodatkowo.

4) Wojskowi, którzy uciekli z niewoli przez front, otrzymują pobory według norm syberyjskich od dnia 1 listopada 1919 do dnia 26 lutego 1920, od dnia zaś 4 marca do dnia przekroczenia granic Rzeczypospolitej polskiej według norm krajowych i zasad, regulujących pobory za odbytą niewolę.

5) Wszyscy oficerowie (urzędnicy wojskowi), którzy powrócili do kraju po 1 lipca 1920 i w dalszym ciągu pełnią służbę w wojsku polskiem otrzymują dodatek na umundurowania w naturze jak nowomianowani. Szeregowi otrzymują wyekwipowanie i umundurowanie w naturze według potrzeby.

6) Wojskowi, którzy na Syberji złożyli oszczędności do kas wojskowych, otrzymują ich zwrot.

7) Oficerowie i urzędnicy wojskowi, którzy wstąpili do W. P. na Syberji po upadku V dywizji (tj. 10 stycznia 1920) nie mają prawa do poborów zaległych, pobory zaś bieżące otrzymują od chwili rozpoczęcia służby wojskowej w kraju. Ewentualnie już wypłacone w drodze powrotnej do kraju pobory szeregowych nie ulegają potrąceniu.

8) Oficerowie (urzędnicy wojskowi), którym potrącono dodatek do strawnego otrzymują zwrot kwot potrąconych.

9) Rodziny oficerów i szeregowych b. wojsk polskich na Syberji zamieszkałe w kraju otrzymują dodatki rodzinne względnie zasiłki według obowiązujących w danych okresach przepisów dla armji krajowej za cały czas służby tych wojskowych na Syberji.

JUBILEUSZ IWANA WAZOWA. Dnia 24 bm. naród bułgarski uroczyście obchodził w Sofji 70-tą rocznicę urodzin swego największego poety i powieściopisarza, Iwana Wazowa, którego dzieła znane są w Polsce z przekładów. Ministerstwo sztuki i kultury, otrzymawszy zaproszenie bułgarskiego ministra oświaty p. St. Omarczewskiego, do wzięcia udziału w tym obchodzie, wysłało do znakomitego pisarza narodowego Bułgarji w dniu jego jubileuszu następującą depeszę:

»W imieniu ministerstwa, któremu naród polski powierzył pieczę nad dziedzinami sztuki i kultury, mam zaszczyt przesłać Panu z okazji siedemdziesiątej rocznicy Jego urodzin, wyrazy głębokiej czci i podziwu dla wielkiej pracy, krzepiącej przez dziesiątki lat ducha Bułgarji oraz życzenia, aby Ci danem było, Szczodry Panie, jeszcze przez długie lata rozpalać serca dziełami, których piękno przekracza triumfalnie granice Pańskiej Ojczyzny, stanowiąc chlubę bratnich narodów słowiańskich. — Kierownik ministerstwa (—) Jan Heurich«.

Tel. z Sofji: Dnia 25 bm. wszystkie miasta i wsi bułgarskie obchodziły uroczyście rocznicę urodzin i 50-lecie twórczości poety narodowego bułgarskiego Wazowa. Król Borys wręczył jubilatowi order Cyryla i Metodego.

E. P. S. N. WE LWOWIE. Tel. ze Lwowa: Komitet popierania skarbu narodowego ukonstytuował się wczoraj we Lwowie na posiedzeniu w sali Izby handlowo przemysłowej. Prezes małopolskiej dyrekcji skarbu Bugno, który z ramienia ministra skarbu objął kierownictwo akcji w Małopolsce przedstawił środki, prowadzące do zbiórki złota i srebra dla skarbu państwa. Po dłuższej dyskusji uchwalono wydać w sprawie zbiórki odezwę do społeczeństwa i założyć komitety powiatowe. W końcu przystąpiono do wyboru członków wydziału wykonawczego i ich zastępców.

ZGON ADMIRAŁA JAPOŃSKIEGO. Z Tokio donoszą, że zmarł tam admirał Kamimura, zwycięzca z bitwy morskiej w wojnie rosyjsko-japońskiej.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 28 bm.: „Kolombina".
Piątek, 29 bm.: „Zazdrość".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek, 28 bm.: „Marja Stuart".
Piątek, 29 bm.: „Życie paryskie".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek, 28 bm.: „Dom naprzeciwko".
Piątek, 29 bm.: „Dom naprzeciwko".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Czwartek, 28 bm.: „Dama w gronostajach".
Piątek, 29 bm.: „Targ na dziewczęta".

Teatr „Bagatela".

»DOM NAPRZECIWKO«.
Sztuka w czterech aktach Parcevala Londona.

Nazwisko Parcevala Londona jest zupełnie nowem w literaturze teatralnej. Nie można powiedzieć, aby »Dom naprzeciwko« rekomendował go, jako pisarza dramatycznego, reprezentującego nowy indywidualizm, lub nową gwiazdę na horyzoncie teatru, w każdym jednak razie debiut jego teatralny daje poznać w nim zręcznego robotnika, znającego się na psychologji teatralnej publiczności i na efektach scenicznych. Jest to sztuka, osnuta na podkładzie kryminalnym, a tem samem należąca do niższego rodzaju literatury dramatycznej, ale wprowadzająca w sposób zręczny i zaciekawiający konflikt pomiędzy sumieniem a honorem.

W konflikt ten popada pani Rivers, żona b. ministra, której raz zdarzyła się przygoda, że w nocy przyjęła w swoim pokoju pod nieobecność męża pewnego młodego człowieka, Ryszarda Cardyne. Przypadek zrządza, że tejże nocy popełniono w domu naprzeciw położonym morderstwo, a kochanek pani Rivers z okien jej sypialni był świadkiem, jak zbrodniarz mordował swoją ofiarę. Śledztwo policyjne nie doprowadza na razie do wykrycia sprawcy morderstwa, ale poszlaki zebrane stawiają przed sądem gospodynię zamordowanego, która też skazaną zostaje na śmierć.

W tej chwili w duszach obojga kochanków rozpoczyna się dramat psychologiczny. Jeżeli p. Cardyne złoży zeznanie, że widział moment spełniania zbrodni z okien sypialni p. Rivers, musi równocześnie przyznać się, że tamże przebywał, i co za tem idzie, skompromitować panią ministrowa. Jeżeli zatai prawdę, to uratuje wprawdzie cześć kobiety, ale poświęci niewinną ofiarę, która okupi pomyłkę sądową swą śmiercią. Kochająca bezbrzeżnie swą panią garderobiana, decyduje się wziąć winę na siebie i przyznać, że to u niej, a nie u p. Rivers, gościł kochanek, ale niestety ofiara ta jest bezprzedmiotową, gdyż z okien sypialni Marji nie widać pokoju, w którym popełnioną była zbrodnia. Ostatecznie decydują się oboje kochankowie przyznać się do swego przestępstwa i uratować niewinną. Pani Rivers opowiada tedy mężowi całą historję i przyznaje się do błędu po to, aby z jego ust dowiedzieć się, że właśnie przed kilku godzinami policja odkryła istotnego sprawcę zbrodni i że skazana niewinnie ochmistrzyni jest uratowaną. Ponieważ pan Rivers słuchał relacji żony z udanem roztargnieniem, żona nie wie, czy zatrzymał w pamięci jej kompromitujące zeznanie, czy też rozmyślnie udaje, że prawdy nie dosłyszał. Tekst sztuki nie daje na to jasnej odpowiedzi — ale grający rolę oszukanego męża, p. Fritsche, tak świetnie postawił ten moment psychologiczny, że widz nie ma wątpliwości, czy p. Rivers wzniósł się do wyżyny cichego, ewangelicznego przebaczenia. Sztuka skonstruowaną jest zręcznie i zajmująco, a przygotowanie jej oraz wykonanie ról głównych podniesło bardzo znacznie jej sceniczne walory.

Główną rolę bohaterki, szarpiącej się ze swem sumieniem, znalazła świetną przedstawicielkę w p. Kozłowskiej. Gra jej we wszystkich szczegółach obmyślana i celowa, miała piętno myśli i tragicznej walki wewnętrznej, dźwigając kreację tę na pierwszy plan sztuki i czyniąc ją środowiskiem akcji. P. Ziembiński w roli Ryszarda miał kilka chwil bardzo szczęśliwych, świadczących o intuicji aktorskiej i pogłębiającym się talencie. Drugoplanową rolę eksministra wyrzeźbił p. Fritsche z głębokiem ujęciem jej charakteru, a w scenie końcowej stał się mistrzowskim współpracownikiem autora, rozwiązując świetną grą mimiczną i druzgocącym gestem tragiczną zagadkę problemu sztuki. Z ról pomniejszych bardzo wdzięcznie wypadła rola pokojówki Marji, grana z dużym akcentem szczerości przez p. Malicką, oraz rola detektywa w grze p. Brzeskiego. Drobne epizody znalazły powołanych wykonawców w grze pp. Wysockiego i Wierzbickiego.

V. Pr.

Dyskusja sejmowa w sprawie stanu finansowego Rzeczypospolitej.

Warszawa, 27 października. (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu w dyskusji nad pożyczką przymusową poseł Radziszewski wywodził: Finanse państwowe nasze są w tanie fatalnym. Budżet nasz obraca się w granicach **60 miljardów.** Dochód zaś, przewidziany optymistycznie, ma wynosić **10 miljardów.** Samo utrzymanie personalu urzędniczego kosztuje prawie dwa razy tyle, ile wynosi ten dochód państwowy. Zdaniem mowcy, pożyczka przymusowa godzi w podstawy gospodarcze społeczeństwa i nie przyniesie Sejmowi dochodu. Celem wymierzenia wysokości pożyczki, powinna być wybrana mieszana komisja z przedstawicieli skarbu i społeczeństwa. Mowca popiera wniosek o odesłanie sprawy do komisji z tem, że subskrybowanie pożyczki Odrodzenia powinno być i nadal dozwolone, może nawet po ogłoszeniu przepisów wykonawczych o pożyczce przymusowej.

Poseł Moraczewski, polemizując z wywodami posła Abrahamowicza, sprzeciwia się zasadzie, aby za podstawę pożyczki przymusowej brać dochód, a nie majątek. Mowca dowodzi, że klasy posiadające nie wierzyły w zrealizowanie pożyczki przymusowej i dlatego pożyczka dobrowolna zrobiła fiasko. Dalej zwalcza mowca żądanie posła Wierzbickiego, aby przy pożyczkach potrącać szkody wojenne, co zanulowałoby całą ustawę. **Pożyczka przymusowa wprawdzie sytuacji skarbu nie uratuje, ale przyniesie mu znaczną ulgę. Kapitał zagraniczny nas nie wybawi. Przeciwnie, ze względów konkurencyjnych może złamać nasz przemysł. Ocalić nas może tylko własna siła: system podatkowy i pożyczka wewnętrzna.** Zbawcą naszym będzie ten minister skarbu, który potrafi wstrzymać druk banknotów. Mowca sprzeciwia się odesłaniu ustawy do komisji.

Poseł Kolischer uważa, że sprawy pożyczki przymusowej nie należy traktować ani ze stanowiska lewicy, ani ze stanowiska prawicy, bo wszyscy pragniemy przeprowadzenia ustawy. Niema powodu obawiać się przerzucenia ciężarów płacenia z bogatych na biednych, ponieważ ustawa przewiduje, że bogaci mają płacić 20 procent, zaś biedni 2 albo 3 procent. Żyjemy rzeczywiście tylko z pracy drukarskiej, zaopatrującej Polskę w banknoty i to jest przyczyną ogromnej drożyzny. Codziennie popełniamy zdradę stanu wobec Polski, żyjąc ponad stan, oraz udając się po zakupy towarów za granicę, któreby można nabyć na miejscu. Jeżeli państwo nie zredukuje rzeszy swoich pracowników i jeżeli nie ukróci wydatków, to nam nic nie pomoże. Mowca stawia wniosek, aby sprawę odesłano do komisji.

Minister skarbu Grabski: Powinniśmy na pokrycie naszych dzisiejszych niedoborów brać pożyczki od takiej wysokości majątku, jaką jest ona dzisiaj, a więc od najwyższego szacunku, który odpowiada właśnie tej lichej naszej walucie, w której właśnie podatek, czy pożyczka, będą płacone. Dlatego **prezydent ministrów sprzeciwia się odesłaniu poprawek do komisji.** Organa skarbowe są już przygotowane do szacunku majątku. Ten sam szacunek będzie także służył do wymiaru pożyczki przymusowej. Niewątpliwie pożyczka jest **rodzajem podatku majątkowego, ale jest to podatek najsłuszniejszy, na który Polska powinna się dziś zdobyć, bo majątki wielkie i średnie zostały uratowane w cudowny sposób od zguby, która im groziła.** (Brawa). Potępia się maszynę drukarską, lecz w jaki sposób będziemy mogli pieniądze wydawać, nie drukując ich, ani też nie pobierając podatków i pożyczek w dostatecznej mierze. Mówi się o oszczędnościach. Otóż skarb w miesiącach sierpniu i wrześniu poczynił bardzo poważne oszczędności w wydatkach skarbu. Ale nie łudźmy się. **Chociaż wojna ustanie, nie opanujemy konieczności wielkich wydatków.** Powiedziano tutaj, że Polska żyje zanadto po pańsku. Tak jest. **Te pańskie wydatki należy zmniejszyć, ale jest cała masa potrzeb, co do których wydatki zwiększyć jeszcze należy.** Trzeba, aby Polska była wielka, więc trzeba dużo dawać. Mówi się o kapitałach zagranicznych. Nie można mi zarzucić, abym sprawę tę lekceważył, ale za granicą chcą wiedzieć, **że możemy się jeszcze zdobyć na ofiarność dla siebie samych, a gdy kredyt nasz wzmocnimy, to potrafimy ograniczyć emisję.**

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 27 października (PAT). Komisja **aprowizacyjna** obradowała w dalszym ciągu nad referatem przewodniczącego **o zaopatrzenie w żywność Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa i ośrodków przemysłowych,** nad wnioskiem posła Fedorowicza o zaopatrzenie Krakowa i Lwowa w żywność przez ministerstwo aprowizacji, oraz nad ogólnym stanem aprowizacji. Dyskusja niewyczerpana.

Komisja **skarbowo - budżetowa** uchwaliła projekt ustawy o gwarancji dla obligacyj Towarzystwa kredytowego przemysłu polskiego, zmniejszając sumę poręki do 20 miljonów funtów szterlingów.

Komisja **komunikacyjna** w obecności ministra robót publicznych odroczyła decyzję w przedmiocie utworzenia ministerjum komunikacji do oświadczenia się rządu. Rozpatrzono kwestję zapewnienia transportów kartofli i buraków. Komisja uchwaliła rezolucję, wzywającą ministra kolei do zawarcia konwencji z rządem Litwy środkowej celem umożliwienia połączeń kolejowych z ziemiami, objętemi przez państwo polskie, a odciętemi wskutek utworzenia Litwy centralnej od komunikacji kolejowej ze środkiem państwa.

Nadużycia partyzantów litewskich.

Warszawa, 28 października (PAT). Sekcja polityczno-prasowa dowództwa trzeciej armji donosi o szeregu nadużyć, jakich się dopuszczają **zorganizowane przez litewską obronę narodową wschodnie oddziały partyzanckie litewskie,** grasujące po wsiach i miasteczkach. Oddziały te terroryzują bezbronną ludność polską zabierają dobytek i mienie, mordują bezbronnych. Ludność polska ze strefy neutralnej, w której po wycofaniu się regularnych oddziałów litewskich pozostały drobniejsze bandy, domaga się dostarczenia jej środków do samoobrony. Nie jest rzeczą wykluczoną, że zdobędzie się ona na stanowczy krok w obronie swojego mienia i życia.

Czesi o Słowaczyźnie.

Praga, 28 października. (Tel. wł.). »Temps« donosi w korespondencji z Pragi, że **kwestja narodowa słowacka właściwie nie istnieje,** została bowiem rozwiązana przez połączenie Słowaków z Czechami. Mała agitacja jest tylko wśród 300.000 Słowaków w komitatach, zdanych niegdyś na największy ucisk madziarski. Głównymi twórcami ruchu słowackiego są Madziarzy, którzy niegdyś nazywali Słowaczyznę »Felvidek«, czyli »Północny kraj węgierski«, a obecnie wysuwają tę kwestję dla własnej obrony i celów agitacyjnych. Na lep agitacji madziarskiej poszli najżarliwsi niegdyś madziaroni, czyli renegaci słowaccy, jak poseł Dvorzak. Pomiędzy patrjotami słowackimi jeden tylko ks. Hlinka, za którym poszedł Jehliczka, odnosi się z zastrzeżeniem do unji czesko-słowackiej, ale i on zawsze zaznaczał swoją lojalność względem Czechosłowacji. Madziarzy usiłują pozyskać masy słowackie przez agitację religijną i socjalną, a niektóre błędy rządu praskiego dostarczyły im różnych do tego powodów i sytuację tu i ówdzie zaostrzyły. Z tem wszystkiem korespondent praski twierdzi, że kwestja słowacka, jako taka, nie istnieje, gdyż Słowacy są panami swej ziemi, mogą rozwijać swoją kulturę i język, tak zresztą podobny do czeszczyzny, jak narzecze pikardzkie do lotaryńskiego.

ZAOSTRZONE SĄDY DORAŹNE NA SŁOWACZYŹNIE. Tel. z Preszburga: Sądy doraźne zawieszone nad Słowacją, zostały ponownie znacznie zaostrzone. W Preszburgu będą wszystkie publiczne lokale zamykane o godz. 9 wieczorem; kinoteatry i teatry będą zamknięte. Po godzinie 10 nie wolno nikomu pokazywać się na ulicy. Podobne zarządzenia wydano także i w koszarach.

Strajk górników w Anglii.

Kopenhaga, 27 października (PAT). »National Tidende« donoszą z Londynu, że w Birmingham i Manchester nastąpiły **akty teroru ze strony strajkujących.** W Manchester utworzył się komitet dla przeprowadzenia rewizji po domach prywatnych, by szukać nagromadzonych zapasów żywności. Policja wobec wykroczeń okazuje się bezsilną. **W niedzielę do Manchesteru nadeszło wojsko.** W kilku drukarniach londyńskich **drukarze dopuścili się sabotażu.** »Times« i »Morning Post« wyszły w poniedziałek z opóźnieniem i w zmniejszonym formacie.

Londyn, 28 października (Reuter). »Daily Express« donosi, że delegacja górników przyjęła faktycznie układ, mocą którego **przyznano górnikom natychmiastową, ale tylko czasową podwyżkę płacy.** Definitywna podwyżka płacy będzie zależna od zwiększenia produkcji węgla.

Berlin, 27 października (PAT). Z Londynu donoszą: **Izba niższa przyjęła w drugiem czytaniu ustawę o wprowadzeniu stanu wyjątkowego 267 głosami przeciw 57.**

Ile Niemcy muszą zapłacić?

Berlin, 28 października (PAT). Tutejsze dzienniki donoszą z Paryża, że według oświadczenia rządu angielskiego Niemcy muszą **zapłacić sumę 12 miljardów funtów w złocie.** Francja ma z tego otrzymać na mocy układu 52 proc., co wynosi 156 miljardów franków w złocie.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 27 października 1920.

	ofiar.	żąd.
4½% obl. kom. Banku kraj.	89'—	91'—
Transakcja		90'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	81'—	83'—
Transakcja		81'50
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i przemysłu	94'—	96'—
Transakcja		95'—
Polski Bank Przemysłowy	550'—	600'—
Bank Hipoteczny	620'—	—'—
Bank Małopolski	600'—	650'—
Polskie Tow. handlowe	475'—	575'—
Transakcja	555'—	500'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	250'—	280'—
Transakcja	250'—	265 —
Zieleniewski	2300'—	2400'—
Transakcja		2350'—
»Gorka« fabryka cementu	2200'—	2300'—
Transakcja	2200 —	2250'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	2400'—	2500'—
Transakcja	2425 —	2450'—
»Tepege« Tow. dla przedsięb. górn.	4800'—	5100'—
Transakcja	4900'—	5000'—
Polska Nafta	1650'—	1750'—
Transakcja	1710'—	1660'—
„Oikos" T. A.	2600'—	2700'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	1600'—	1700'—
Transakcja		1650'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	270'—	290'—		
Franki francuskie	18'50	19'50		
Marki niemieckie	440'—	460'—	450'—	470'—
Korony austrjackie			75'—	85'—
Korony czeskie	350'—	380'—	350 —	390'—
Lei rumuńskie	4'75	5'25		
Liry włoskie	10'50	11'50		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 27 bm.: Oblig. Warszawy 6% 1915-16 wartość kuponu 0.93.6, żądano 212, poszukiwano 208, 6% 1917 za 100 mk. wartość kuponu 1.93.3, transakcja 97'50, żądano 99, poszukiwano 95, 5% Banku ziemiańskiego wartość kuponu 0.32.4, żądano 103, poszukiwano 101, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 3.12.2, transakcje 184'50, 185 żądano 187, poszukiwano 182, listy zastawne 4% wartość kuponu 2.77, 5% Warszawy wartość kuponu 0.72.1 transakcja 234—235, żądano 237, poszukiwano 233, 4½% Warszawy wartość kuponu 0.64.9, żądano 216, poszukiwano 212, 6% Banku kredyt. hipot. wartość kuponu 1.78.8, żądano 98, poszukiwano 94.

Waluty:

	Gotówką kup.	Gotówką sprz.	Czeki i spłaty kup.	Czeki i spłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	290'—	285'—	290'—	285'—
Franki francuskie	20'40	19'40	20'40	19'40
Transakcja 19'90				
Franki szwajcarskie	50'—	48'—	50'—	48'—
Franki belgijskie	21'50	20'50	21'50	20'50
Funty szterlingi	1060'—	1010'—	1075'—	1025'—
Marki niemieckie	452'50	432'50	450'—	432'50
Transakcja 442'50				
Korony czeskie	3'80	3'60	3'80	3'60
Korony austr.	79'75	77'50	79'75	77'50
Transakcja 77'50, 77'—				

Ruble carskie setki 290—295, pięćsetki 283—294—293, dumskie tysiączki 65—72'50, dumskie 250-tki 47—48.

GIEŁDA LWOWSKA z 27 bm.: Ruble carskie setki 250—290, pięćsetki 270—290, drobne 230—250, dumskie tysiączki 60—80, 250-tki 40—60, karbowańce tysiączki 8—11, grzywny pięćsetki i wyżej 9—12, franki francuskie 17'50—18'50, szwajcarskie 43—46, szterlingi 950—1000, dolary amerykańskie 280—300, dolary kanadyjskie 240—260, marki niemieckie 430—450, lei rumuńskie pięćsetki 540—570, drobne 440—470, liry włoskie 10—12, czeskie korony 350—370, austr. korony stemplowane 70—80, franki belgijskie 18—19, korony szwedzkie 53—55, floreny holenderskie 83—87. Dewizy Londyn 980—1000, Paryż 17'50—18'50, Zurych 43—46, Praga 370—400, Wiedeń 80—88, Berlin 450—470, Nowy York 270—290, Medjolan 10—12, Bruksela 515—580, Holandja 82—86.

KURSA WIEDEŃSKIE z 27 bm.: Amsterdam 12.000, Berlin 693'50, Zurych 6600, Chrystjanja 5600, Haga 5600, Sztokholm 7900, marka niemiecka 598'50, lei 700, lewy 500, francuskie 26'50, włoskie 1535, angielskie 1335, dolary 400, ruble 310. Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 299—319, Budapeszt 92—102, Praga 496—520, Warszawa 118—140, nowe noty dynarowe 1225—1275.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 27 bm.: Renta majowa 102, austrjacka renta koronowa 101'50, renta lutowa 102, węgierska renta koronowa 109, losy tureckie 2800, priorytety kolei południowej 1370, Anglobank 1055, Bankverein 967, Bodenkredit 2400, austr. zakład kredytowy 1108, Bank depozytowy 920, Laenderbank 1640, Merkur 948, Unionbank 950, Bank obrotowy 865, Živnostenska 2080, Kolej północna 15.300, Kolej Lwów-Czerniowce 2875, Kolej austrjacka 4740, Kolej południowa 1790, Alpiny 4760, Berg und Huetten 11.700, Rima 3948, Krupp 1610, Poldi-huette 3590, Prager Eisen 9200, Skoda 2740, Zieleniewski 2470, Apollo 7550, Fanto 23.800, Galicyjskie Karpaty 17.900, Galicja 25.500, Siersza 2580.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 27 bm.: Berlin 8'95, Holandja 194, Nowy York 634, Londyn 22'10, Paryż 40'15, Medjolan 23'75, Bruksela 42'60, Kopenhaga 87'50, Sztokholm 123, Chrystjanja 86'50, Madryt 89, Buenos Aires 230, Praga 7'55, Budapeszt 1'45, Bukareszt 10'62, Warszawa 2, Wiedeń 2'10, austrjacka korona stemplowana 1'65.

KURSA PRASKIE z 27 bm.: Berlin 119'25, Warszawa 26, marka niemiecka 119'26, marka polska 25.

KURSA BERLIŃSKIE z 27 bm.: Nowy York 72'55 i pół, Praga 83'90, Dolary 72'20, marka polska 22'87, korona czeska 83'40.

GIEŁDA PARYSKA z dnia 26 bm.: Londyn 54'20, Nowy York 15'61½, Niemcy 22½, Belgja 106¼, Hiszpanja 215, Holandja 478, Włochy 58 3/4, Rumunja 26¼, Wiedeń 5 1/8, renty francuskie 3% 55'80, 4% z 1917 r. 69'60, 5% 86'45, 5% z 1920 r. 97'25.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcji)

JAN SPITZEL

aspirant farmacji
jednoroczny ochotnik 21 pułku art. pol.

przeżywszy lat 19, zmarł po długich i dolegliwych cierpieniach dnia 27 października 1920 roku.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 28 b. m., o godzinie 3 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Na ten smutny obrzęd zapraszają Krewnych, Kolegów i Przyjaciół Zmarłego pogrążeni w żalu

RODZICE.

PAŃSTWOWA LOTERJA KLASOWA

Główna wygrana
dwa miljony czterysta tysięcy
Co drugi los wygrywa!
Ciągnienie I. klasy dnia 16 i 17 listopada 1920 r.

Cena losów: ósemka 15 Mk, ćwiartka 30 Mk, połówka 60 Mk, cały los 120 Mk.
Należytość przesłać najwygodniej przekazem pod adresem:
Dom bankowy Leopold Brandstaedter i Ska
Kraków, ulica Karmelicka 10. 7205 1 2

Dotychczas wypłacono w tymże Domu bankowym wygranych za
12 miljonów.

„WAWEL"
TOWARZYSTWO SPEDYCYJNE I TRANSPORTOWE
Spółka z ogr. odpow. Spółka z ogr. odpow.

Wiedeń III., Marxergasse 30 — Warszawa ulica Żórawia 38 — Kraków ul. św. Anny 4, telef. 3426 — Trzebinia — Lwów ulica Hetmańska 22 — Dziedzice Dworzec

Adres dla depesz: „WAWELTRANSPORT" 6957 3 12

Specjalny dział:
Transporty kompenzacyjne własnemi pociągami.

Piękne perskie dywany
do sprzedania. Ul. Grodzka 26, III p., wprost windy, od godz. 1—3. 7211 1 3

Maturzystka (izr., spec. języki) może udzielać korepetycyj za mieszkanie lub utrzymanie. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „**Filozofja**". 7213 1 3

Poszukuję
mieszkania, 4—3 pokoi, kuchnia, komfort, najwyżej pierwsze piętro, meble, możliwie antyczne, odkupię. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń „Lot", ul. Szewska 18, II p. 7218 1 3

Poszukuję
natychmiast pokoju umeblow. z łazienką, w śródmieściu, możliwie z fortepianem. Zgłoszenia: ul. Szpitalna 38, II p., na prawo. 7225 1 2

Krawczyni wszechstronnie w swoim zawodzie wykształcona i w futrach, szuka pracy na prowincji. — Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **Krawczyni 60 Mkp.** 7226

Zakład przemysłowy w zachodniej Małopolsce poszukuje
korespondenta
w języku polskim i niemieckim. Warunki według umowy. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" pod **B. G.** 7227

Wdowa
z dwojgiem dzieci poszukuje skromnego pokoju za 2—3-godzinne szycie na stałe, lub też odpowiedniej posady wyręczenia pani domu. Zna się na krawiecczyźnie i białem szyciu. Zgłoszenia pod „**Bezdomna**" przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 7230 1 0

Cztery słuch. uniw.
(żydówki), sympatyczne, wesołe, pragną poznać kilku b. eleganckich panów, celem spędzania wspólnie długich, jesiennych wieczorów. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „*Przy kominku*". 7212

Kursa prawnicze „IUS"
Kraków, Rynek gł. l. 22.
System lekcyjowy i pisemny. 6797 9 10

Kierownika rutynowanego z działu korzennego poszukuje Hurtownia Związku kupców w Rzeszowie. Posada do objęcia 1 grudnia b. r. Zgłoszenia: Dyrektor Kl. Kucharski, Rzeszów. 7178 2 3

Lando
używane, wolant nowy, kareta używana, faeton surowy, 4 koła gumowe do powozu, do sprzedania. Rompała, ul. Bernardyńska 3. 7142 3 3

Rutynowanego komercjalisty
poszukuje dla biura centralnego Towarzystwo akcyjne dla przemysłu spirytusowego i chemicznego w Krakowie, ul. Wielopole l. 15. Doświadczony fachowiec w dziale chemicznym będzie w pierwszym rzędzie uwzględniony. 7147 2 2

BIELIZNA
najlepsza i najwykwintniejsza, jako to: stanik pięknie haftowane 110, 155, 160 Mk, szyrt. z haftem 85, 150 Mk, fason ameryk. 150, 190, 210 Mk, koszule piek. batt. 195 Mk, z najlep. szyrt. 220, 285, 350, 370 Mk, majtki 115, 220, 270, 340, 370 Mk, z najlep. barchanu 290 Mk, jakotez kaftaniki, koszule nocne, matynki, halki, kombin. i t. p., poleca znana, solidna firma **Gizela Brand, Kraków, Starowiślna 6.** Własne pracownie. 7118 2 3

Kupuję starą garderobę
męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 6253 13 20

Magister farmacji
poszukuje posady. — B. Parille, Krosno. 7184 2 3

Poszukuję spólnika
do prowadzenia biura spedycyjnego. Zgłoszenia do Biura Jana Ropskiego, ul. Szewska 5. Telefon 2248. 7156 2 4

Do sprzedania
palto, płaszcz studencki, ubranie marynarkowe, smokingowe i frakowe. Ul. Mikołajska l. 10, of., 1 p., w drugim podworcu. 7189 2 3

Futro męskie
do podróży, wierzch cery, spód lisy, krzyżaki, okazyjnie do sprzedania za 30.000 Mkp. Wiadomość w firmie W. Jakowlew, Dębniki, Rynek 17. 7157 3 3

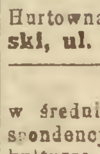
DYWAN
duży, perski Puchara, do sprzedania. Kwiatkowska, Rynek gł. 13. 7128 3 3

Żakiet karakułowy
ładne baranki, długi do kolan, ze skunksowym kołnierzem do sprzedania. Prądnik Biały, Dochackie, folwark Nr 35. 7197 2 2

Poszukuje się
zaraz osoby starszej, najchętniej wdowy po urzędniku, do opieki nad małem dzieckiem u młodego małżeństwa. Cały wikt i mieszkanie zapewnione. Płaca według umowy. Salwator, ul. św. Bronisławy 15, 1 piętro. 7198 2 2

Siły biurowej
ze znajomością buchalterji, pisania na maszynie, poszukuje do natychmiastowego wstąpienia przedsiębiorstwo w Krakowie. Wiadomość: Hotel Francuski, drzwi Nr 19, między godz. 9—12 i 3—6. 7204 2 3

Poszukuje się
4—5 pokoi w śródmieściu, z komfortem, światłem elektr., łazienką i t. d. Wiadomość w Hotelu Francuskim, pokój Nr 19. 7207 2 3


Najuporczywszy **Ból zębów** momentalnie i na długo uspokaja — nie niszcząc zębów — „**Todeolin**" idealny dla dzieci. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Hurtownia sprzedaż **St. Sierotwiński, ul. Sienna 12.** 7148 2 4

Kawaler
w średnim wieku, nawiąże korespondencję z niewiastą o wysokiej kulturze. Wyznanie obojętne. Listy nieanonimowe przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „**Sfinks**". 7154 2 3

Taczek
drzewców do kilofów, motyk, łopat, kijów do mioteł i szczotek, szpuntów do beczek, oraz wszelkich wyrobów drewnianych, gotowych i na zamówienie, dostarcza „**Fadrzew**", fabryka wyrobów drzewnych, Spółka z ogr. odp. **w Drohobyczu**, ul. Samborska 7. 7113 4 6

Rutynowanego agenta
dobrze wprowadzonego w dziale technicznym w Krakowie poszukuje Biuro handlowe. Pisemne zgłoszenia pod „**Technika**", Kraków, skrytka pocztowa 105. 7114 3 3

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY
Nr telef. 221 w Krakowie, ul. Nadwiślańska L. 12 Nr telef. 2202
Szatnia: ul. Podwale L. 6 6707 2 2
poleca: gotowe ubrania męskie, ubranka szkolne, płótna na bieliznę, materjały wełniane i płócienne.
Sprzedaż bez ograniczenia!

GUMY AUTOMOBILOWE
(opony i dętki) nowe marki Michelin lub Pirelli, w różnych wymiarach, posiada na składzie do sprzedania firma 7210 1 2
MONTANIA
w Bielsku, ul. Sixt Nr 10. Nr telef. 816 IV.

Kto ceni swoje zdrowie, ten pali tylko
TUTKI ANTYNIKOTYNOWE
„MEMPHIS"
z fabryki tutek hygieniczn. „MEMPHIS" w BIAŁEJ (Małopolska). 7140 2 2

Duży objekt fabryczny w Krakowie
składający się z dwóch dużych budynków fabrycznych oraz 2-piętrowego domu mieszkalnego i t. d., na przestrzeni przeszło 1 morga, z kanalizacją, przewodami elektr. dla światła i motorów, z wolnej ręki **do sprzedania.** Pośrednictwo niedopuszczalne. Strony interesowane zechcą się zgłaszać pod literę „**H**" do Biura dzienników i ogłoszeń Marjana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 7100 3 3

ZORGANIZOWANE PRALNIE BIAŁEJ BIELIZNY
w Krakowie
podają niniejszem do wiadomości, że z dniem dzisiejszym ustalają cenę za pranie bielizny następująco:

Kołnierz z połyskiem . . Mk 4·—
1 para mankietów z połysk. „ **6·50**
Koszula męska . . . . „ 15·—
Koszula z mankietami . „ 18·—
koszula nocna 10·—, koszula damska dzienna 7·—, koszula damska nocna 8·—, prześcieradło 8·—, prześcieradło z kołdry 10·—, ręcznik zwykły 3·—, ręcznik włochaty 5·—, kalesony 7·—, majtki 7·—, chusteczka do nosa 2·—, poszewka z poduszki 7·—, jasiek 4·—, poszwa duża 14·—, para skarpetek 3·—, pończoch 4·—, luksusowa bielizna według umowy. 7242

PAPIER DLA POLSKI!
Biura i magazyny Krakowskiej Filji fabrycznego składu papieru SAMUELA INSLICHTA
(centrala w Wiedniu, I., Bauernmarkt 19)
znajdują się od dnia 25 października 1920 r.
przy ulicy Dietlowskiej 59.
Uwaga! Nasz krakowski skład jest chwilowo prawie zupełnie wysprzedany; z Wiednia wyszła i za kilka dni nadejdzie do Krakowa większa ilość wagonów
papieru wszelkiego rodzaju
jako to: bezdrzewny, średniej jakości, konceptowy, drukowy, tektura, jedwabny, koperty, mapki listowe, kasetki i t. p.
Natychmiast do nabycia: większa ilość bibułek do papierosów „Abadie" złotem 100/60, papieru bezdrzewnego 63/95, artystyczno-drukowego, mapek listowych 10/10, rolek do lepienia banknotów. 7209 1 2

Słonina — smalec amerykański
firmy
Morris Packing Company Chicago
do nabycia wagonami loco Gdańsk lub Hamburg u przedstawiciela na Małopolskę:
Edwarda Steina w Krakowie
ul. Dolnych Młynów 3. 7053 2 4

MARMOLADA MASŁO MIODOWE
Wyłączna reprezentacja na całą Rzeczpospolitę Polską słynnej fabryki
T. HRUBY 6796 3 5
firma Goldstein i Szamrot, Kraków, ulica Zyblikiewicza 11a. — Telefon 3389.

Kapustę kiszoną
w ładunkach całowagonowych i mniejszych, wysyła ze swej fabryki w Suchej
Związek ekonomiczny Kółek rolniczych
w Krakowie, ul. Wiślna 8. 7078 4 6
Oferty na żądanie. Oferty na żądanie.

Ryż - kakao - słoninę
poleca hurtownie
„WAWEL" Spółka handlowa z ogr. odp.
GDAŃSK - PFEFFERSTADT Nr 1 r.
Telegramy: „WAWEL" GDAŃSK.
Dostawa wszelkich artykułów aprowizacyjnych dla kooperatyw i t. p. 7220 1 3

Ważne dla Kupców i Kółek rolniczych!
Mydło
włoskie, znanej dobroci, w kilku gatunkach, w ilościach **wagonowych**, poleca
Dom handlowy Jakób Wanderer
Kraków, ulica Jagiellońska L. 9.
6986 3 4

Do sprzedania
garnitur: kanapka, 5 foteli, dywan 200×300 cent., kotary paryskie, deseń barok Ludwik XV. Ul. Mikołajska l. 10, I p., oficyny, w drugim podworcu. 7190 2 3

Pług motorowy
„Praga", w dobrym stanie, ma do sprzedania zarząd dóbr Przyborowie, poczta Grabiny. 7193 2 2

Adwokat
ze wsch. Małopolski, dobry prawnik, reprezentatywny i pracowity, poszukuje współpracy w istniejącej już w Krakowie kancelarji adwokackiej na warunkach spółki. — Zgłoszenia pod „**Adwokat**" poste restante **Szczakowa.** 7120 4 5

Przyjmę zastępstwo
na Kraków i okolicę. Zgłoszenia pod **L. S.** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 7169 2 2

Rządcu dóbr
z akademickiem wykształceniem i kilkuletnią praktyką przyjmie natychmiast poradę w większym majątku. — Zgłoszenia przyjmuje Dr Bader, Kraków, plac Dominikański l. 2. 7170 2 3

Auto
4-osobowe, 24 HP., Bayert-Clermont, wolne od rekwizycji, do sprzedania. „Ekonomja", Kraków, ul. Danajewskiego 2. 7171 2 2

Gęsi! Gęsi!
Nadszedł transport gęsi. Do nabycia hurtownie i częściowo. — Plac Jabłonowskich. 7143 3 3

KALOSZE
damskie, na wysokich i niskich obcasach, po 385, 396, 410 Mk, dziecięce 260 Mk, dla starszych dzieci 330 Mk poleca Magazyn obuwia **Gizeli Brand, Kraków, Starowiślna 6.** 7116 3 3

Darmo
otrzyma każdy za 3 połamane płyty 1 całą według wyboru. — Zapalniczki, kamyki do tychże, baterje, oraz towary galanteryjne poleca w wielkim wyborze, hurtownie i częściowo
Leopold Huttrer
Kraków, ul. Grodzka 43.
7168 3 4

Do sprzedania
gumy automobilowe używane, w dobrym stanie, 820×120, 760×90. Wiadomość: ul. Smoleńsk 23, wulkanizator. 5980

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę
rutynowany elektryk.
T. ARMATYS
Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., oficyna 10214 6 6

Do hurtowni i kooperatyw
MYDŁA TOALETOWE
najdelikatniejsze, silnie pieniące się, w gatunkach od najtańszych do wykwintnych, mydło do golenia w proszku i w kawałkach 6845 3 3
WODĘ KOLOŃSKĄ
proszek do zębów i pastę do zębów poleca Sp. akc.
WARSZAWSKIE LABORATORJUM CHEMICZNE, Warszawa ul. Złota 61. — Cenniki i objaśnienia na żądanie.

Krój i szycie.
Z powodu podrożenia robót krawieckich każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia
w Szkole kroju „Józefina", Kraków, ulica Długa 11.
Kurs zacznie się dnia 3 listopada. — Wykonuje się również wszelkie formy. 7222 1 2

Jedyna instytucja, która ręczy za sumienność i rzetelność w naprawach maszyn do pisania po cenach obywatelskich.
FIRMA LUDWIK AKSMAN
Kraków, telefon 32-38.
Powszechnie znana ze swej solidności.
7132 1 2

Księgi handlowe
zakłada i reorganizuje; sporządza i sprawdza bilanse i rozstrzyga spory rachunkowe 6880 5 5
I. Małopolska Spółka rewizyjna
kierownik prof. dr Lelek, zaprzysiężony znawca sąd.
Kraków, ulica Niecała L. 5. Godziny biurowe od 4—

Kierownika komercjalnego, buchaltera-bilansisty i kilku stenotypistek (stów)
poszukuje duża fabryka wyrobów żelaznych w zachodniej Małopolsce 7194 2 2
Kandydaci, posiadający długoletnie doświadczenie w podobnych przedsiębiorstwach, zechcą podać swe oferty z warunkami i świadectwami do Biura „Ruch" w Krakowie, ul. Szczepańska 9, pod znakiem „**Przyszłość**".

Gwoździe, Ocyle (Stollen)
wszelkiego rodzaju, oraz **drut żelazny, gwoździe do podków** i **papę dachową, chlormagnesium** oferuje z prawem wywozu do Rumunji.
Zgłoszenia pod „**Reél**" do biura «Ruch», Kraków, ul. Szczepańska 9. 7231 1

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 1§
Redaktor: Drukarni L. K. Górski